

**Czarne dni
gdańskiego żużla**

► **Str. 11**



**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**

► **Str. 12**



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 346 | 30.05.2014 r.

Gdańskie ciepło tuczy Lipsk

Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. z o.o. osiągnęło w ubiegłym roku rekordowy w dziejach spółki zysk 44.4 mln zł. Niemieccy właściciele Grupy Kapitałowej GPEC, która w większości należy do Stadtwerke Leipzig GmbH, firmy komunalnej z terenów dawnego NRD, mogą czuć się usatysfakcjonowani. Do 7 lipca do lipskiej kasy spłynie blisko 8,5 mln euro z tytułu dywidendy za 2013 rok.

► **Str. 2**

Eurowybory: PO:PiS - remis ze wskazaniem. Upadek Kwaśniewskiego

Przy niskiej frekwencji wyborczej, wynoszącej 23,83 procent, Polacy wybrali swoich przedstawicieli w Parlamencie Europejskim. PO i PiS zdobyły po 19 mandatów. Na PO zagłosowało o 24,3 tys. wyborców więcej niż na PiS.

► **Str. 4**

Stanisław Gierszewski biznesmenem roku 2013

Trzy godziny trwały nominacje i wybór Biznesmena Roku 2013 oraz nagrodzenie sześciu Biznesmenów 25-lecia Pomorza. Te trzy uroczystości odbyły się w sobotę 24 maja w gdańskim Dworze Artusa.

► **Str. 8**

Żużel nieatrakcyjny promocyjnie dla Gdańska?

Od kilku miesięcy głównym tematem w gdańskim żużlu są pieniądze, a konkretnie ich brak. Żużlowcy mimo, że mają drugą widownię w Gdańsku nie są "atrakcyjni" promocyjnie dla miasta.

► **Str. 10**

Malarze XIX - wiecznego Gdańska w Galerii ZPAP



Willibald Werner, Brama Mariacka Zimą, olej

Wystawa „Malarze XIX-wiecznego Gdańska” dla publiczności zostanie udostępniona w sobotę 31 maja w gdańskiej Galerii ZPAP na ul. Piwnej. Zaprezentowanych zostanie dwudziestu ośmiu gdańskich malarzy i pięćdziesiąt dwa obrazy z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa.

► **Str. 9**

F(ig)raszka

Tak wesoło słonko świeci
W czerwcu mamy
Święto Dzieci
Warto się więc
trochę skupić
Co pociechom
naszym kupić
Może laptop
lub smartfona
Dla Leosi i Brunona?
Kasia kocha się
w gżetach
A Stasiowi daj tableta
Zuch dziewczynka,
chłopiec chwat
Chętnie zjedzą
w Pizzy Hut
Potem mogą dla ochłody
Degustować pyszne lody
Poświętujemy też jak leci
Wszyscy mamy
dużo z dzieci

Liczby

7 600 euro

odprawa przejściowa dla b.
europosłów wypłacana przez
6 miesięcy po wygaśnięciu
mandatu.

4000 euro

comiesięczny dodatek do
pensji europosła na wydatki
ogólne

1000 euro

zwrot kasy PE
za lot w klasie biznes
z Gdańska do Brukseli.

43,06proc.
/12,71 proc

frekwencja najwyższa
w Sopocie,
najniższa
w pow. elbląskim.

Cytat tygodnia

- Najwyższy czas, żeby
Paweł Adamowicz przestał
rządzić w mieście. Wybory
samorządowe to będzie
odsunięcie najgorszego
prezydenta, jakiego mieliśmy
- Andrzej JAWORSKI,
poseł PiS
w "Rozmowie
kontrolowanej"
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny

Marek Formela

Sekretarz redakcji

Tomasz Łunkiewicz

tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład

Barbara Kraskowska

barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca

Dom Prasy

Formela Spółka Jawna

ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505

80-886 Gdańsk

tel 58 322 02 07

Pierwszy numer

Gazety Gdańskiej ukazał się

1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności

za treść reklam i ogłoszeń

Gdańskie ciepło tuczy Lipsk

Rozliczyć tą sprzedaż

Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. z o.o. osiągnęło w ubiegłym roku rekordowy w dziejach spółki zysk 44.4 mln zł. Niemieccy właściciele Grupy Kapitałowej GPEC, która w większości należy do Stadtwerke Leipzig GmbH, firmy komunalnej z terenów dawnego NRD, mogą czuć się usatysfakcjonowani. Do 7 lipca do lipskiej kasy spłynie blisko 8,5 mln euro z tytułu dywidendy za 2013 rok. Będzie też dodatkowy bonus – 2,4 mln euro za zysk

Wynik netto spółki GPEC w 2013 roku osiągnął najwyższy w historii spółki poziom 44 401 379 zł. GPEC sp. z o.o. jest wiodącą spółką w Grupie Kapitałowej Stadtwerke Leipzig w Polsce. Oprócz Gdańska i Sopotu grupa dostarcza ciepło mieszkańcom Starogardu Gd. i Tczewa. Zainwestowała też w energię odnawialną poprzez firmę ENDICO, położoną w Jeleszynie. Zyski grupy rosną, a rentowność kapitału – jest godna pozazdroszczenia i sięga 12 proc.

Spółka planuje dalszą ekspansję i według nowej

strategii - podwojenie wartości aktywów do 2020 roku. A wszystko to na mieniu komunalnym i podstawowych usługach dla ludności, jak zaopatrzenie w ciepłą wodę i ogrzewanie.

Niemcy dobrze wiedzą, że takie spółki to „samograj” i na terenie RFN konia z rżędem temu, kto spoza landu wejdzie na rynek usług komunalnych. Jest też ciągły progres. Dla przypomnienia wynik finansowy grupy GPEC w 2012 r. zakończył zysk netto 35 207 tys. zł. czyli 128,4 proc. zysku z 2011 r. roku, w którym wyniósł on 27,4 mln zł.

Na zamknięcie 2013 r. sam 6 proc. odpis na kapitał zapasowy przedsiębiorstwa GPEC (61 proc. rynku dostaw ciepła w mieście) to 2 664 tys. zł. Po jego dojeściu do podziału między Lipsk i Gdańsk zostaje więc 41 737 tys. zł.

Dywidendy dla udziałowców GPEC za rok 2013, wypłacona będzie do 7 lipca br. Do Gdańskiej kasy popłynie 6 619 300 zł, a lipscy włodarze ucieszą się na pewno z 34 918 000 zł, czyli około 8 439 000 euro.

Będzie też dodatkowy bonus. Otóż dodatkowy zysk z tytułu zysku jeszcze za rok 2008 to 2,9 mln zł i za rok 2012 – ponad 9,9 mln zł. Z tego tytułu gdańska kasa zasilona zostanie przez ponad 1,9 mln zł, a lipska – ponad 9,9 mln zł, czyli dodatkowe 2,4 mln euro.

Gmina Miasta Gdańsk ma w GPEC 16,34 proc. udziałów, a w rękach spółki miejskiej Stadtwerke Leipzig GmbH jest 83,66 proc. akcji. W styczniu minęło dziesięć lat od finalizacji umowy sprzedaży Saksończykom większościowego pakietu akcji. Odsprzedaż większości miejskich udziałów innej komunalnej spółce,

z „enerdowskiego” Lipska, nazywano prywatyzacją.

- Paradoksalnie im lepsze wyniki GPEC tym gorsza jest ocena decyzji Pawła Adamowicza i gdańskich radnych sprzed dziesięciu lat. Niemcy udowadniają, że władze Gdańska de facto działały na szkodę jego mieszkańców z wyjątkiem tych, którzy zasiadają w radzie nadzorczej spółki – uważa Marek Formela, wiceprzewodniczący pomorskiego SLD.

Stadtwerke Leipzig GmbH w radzie nadzorczej GPEC jest reprezentowana przez Thomasa Prauße, Raimunda Otto, Volkmaru Muellera i byłego prezesa Portu Lotniczego Gdańsk oraz byłego radnego Włodzimierza Machczyńskiego, przewodniczącego komisji przetargowej w 2004 r.

W Radzie Nadzorczej spółki zasiadają także prezydent Gdańska Paweł Adamowicz, jako jej przewodniczący, reprezentująca gminę Iwona Bierut oraz Bożena Zawisłak, reprezentantka pracowników. Gdański skład rady nie zmienił się od 10 lat.

ASG

Jak głosowało Pomorze w eurowyborach?

W okręgu gdańskim na PO głosowało 47,69 proc. wyborców (o 11 proc. mniej niż w 2009 r. Na PiS – 25,62 proc., SLD – 7,66 a KNP – 6,61 proc. Z Pomorza europosłami będą Anna Fotyga (PiS) zdobywając 56 677 głosów, Janusz Lewandowski (PO) z rekordowym wynikiem 107 814 głosów i Jarosław Wałęsa (PO) z 55 898 głosów. O ile Janusz Lewandowski utrzyma z nadania EPL miejsce komisarza do spraw finansów i budżetu wówczas jego mandat może przypaść Henryce Krzywonos (trzecia na liście PO z 21 911 głosami).

Do niemal remisu doszło w powiecie kościerskim, w którym na PO zagłosowało 36,88 proc. wyborców, a na PiS – 36,01 proc.

„Jedynka” SLD-UP Longin Pastusiak ma na koncie 23 187 głosów. Dla SLD najbardziej sprzyjający okazał się powiat malborski, w którym Sojusz uzyskał 14,26 proc. głosów.

W Gdańsku najwięcej głosów otrzymał Longin Pastusiak – 5545. Drugim wynikiem w mieście może pochwalić się radna Jolanta Banach – 1594 oddane głosy. W skali województwa była wiceminister, a obecnie jedyna reprezentantka lewicy w RMG, uzyskała 3761 głosów, co też dało jej drugie miejsce wśród kandydatów



Janusz Lewandowski uzyskał rekordową liczbę głosów na Pomorzu

SLD. Z kolei Henryk Wojciechowski, zastępca prezydenta Starogardu Gd. w tym samym okręgu uzyskał skromne 62 głosy, a w skali województwa 857. To i tak lepiej

niż konkurencyjni kandydaci z Europa Plus Twój Ruch.

Słaby wynik odnotowała „jedynka” EP-TR, była liderka związku pielęgnarek i położnych Dorota Gardias

(5 155 głosów). To mniej niż mało dziś znany ultrakatolicki Jan Klawiter, którego poparło 6648 wyborców. Ale już poseł partii Janusza Palikota dr Piotr Bauć może mówić o prawdziwej katastrofie. Skromne 704 głosy w okręgu pomorskim to stanowczo zbyt mizerny wynik jak na jednego posła tego ugrupowania w okręgu gdańskim.

Gdańskim akcentem wyborów jest mandat dla Michała Matusika, jedynki stołecznej listy Kongresu Nowej Prawicy. Startował w Warszawie, ale dorosłe życie związał z Pomorzem, z rafinerią. W PRL-u działał w podziemiu, m.in. w „Solidarności”, a na początku lat 90. wstąpił do Unii Polityki Realnej. W okręgu gdańskim „jedynka” NP Artur Dziambor co prawda mandatu nie zdobył, ale 18 889 głosów ujmę nie przynosi. Pozostawił w pobitym polu niejednego wytrawnego gracza.

PSL nie ma zbyt wysokich notowań w woj. pomorskim (3,23 proc.) więc „jedynka” ludowej listy Andrzej Stępiak nie ma powodu by się wstydić 3512 głosów.

Kolejna odstona – jesienią wybory samorządowe. Czy zobaczymy w nich co poniektórych przegranych? Zapewne tak.

ASG

Personalia



✓ Powyborcze remanenty: Anna Maria Kurska, l. 84, przed laty senator RP z Pomorza, startując z list

Solidarnej Polski, partii swojego syna Jacka, zdobyła ledwie 1430 głosów. Lider tej listy Krzysztof Steckiewicz (2550 głosów) przegrał na przykład z Tomaszem Palaszem, "1" w ofercie Ruchu Narodowego. Jolantę Banach wybrało w Gdańsku raptem 1600 osób, prawie 1000 mniej niż powierzyło jej mandat radnej w 2010, a to i tak 10 razy więcej niż gdańska akceptacja dla Henryka Wojciechowskiego (na zdj.), na dodatek wiceprezydenta Starogardu upokorzyli mieszkańcy tego miasta - zaufało mu nad Wierzyca 68 osób.



✓ Klęskę poniósł poseł RP, szef struktur pomorskich Piotr Bauć (na zdj.). Zamykając listę dostał 704

głosy. Sukces nie stał się też udziałem radnego sejmiku Piotra Zwary, który zmienia barwy partyjne jak piłkarz klubowy - tylko 796 punktów. Były gdański radny Zdzisław Kościelak, grający co trzeba zauważyć, zawsze w tej samej formacji, nie tylko muzycznej, dał partii Janusza Korwin-Mikke 868 głosów. Ryszard Świński (PO), wicemarszałek pomorski, aktywny medialnie, dał partii rządzącej 2000 głosów, mniej o 400 niż Jan Kulas wędrujący od lat po wertepach polityki - od WUML, przez AWS do partii liberalnej. Dobrego wyniku z kampanii samorządowej w Gdańsku nie powtórzył Dariusz Adamowicz (PSL) - tylko 1130 głosów, ale i tak dobrze w porównaniu do Mirona Mironowicza, b. prezesa Polpharmy - 236 punktów. Najmniej na Pomorzu solidarnie zdobyli Karol Mietkowski z Demokracji Bezpośredniej i Piotr Kotlarz z Partii Zielonych - po 117.



✓ Zbigniew Jasiewicz, (na zdj.) dyrektor TVP Gdańsk, został dyrektorem Festiwalu Dwa Teatry

- przeglądu twórczości teatralnej w radiu i telewizji, który gdański ośrodek realizuje od 2001 roku. Zastąpił Bogumiła Osińskiego, b. szefa gdańskiej telewizji, członka rady nadzorczej Radia Olsztyn, który przez kilka lat koordynował przygotowania. Wcześniej festiwal, wydarzenie w skali kraju, z powodzeniem przygotowywał Jerzy Martys. Dyrektorem pierwszego festiwalu była Ewa Bonk Woźniakiewicz, b. dyrektor Teatru Wybrzeże.



Pomorskie Centrum Rolno-Spożywcze S.A. oraz Pomorskie Stowarzyszenie Ogrodników i Projektantów Terenów Zieleni, organizatorzy wystawy ogrodniczej "Wiosna w ogrodzie" pragną podziękować:

- Marszałkowi Województwa Pomorskiego i Wojewodzie Pomorskiemu, za objęcie patronatu honorowego oraz ufundowanie nagród
- ponad 300 wystawcom za udział w tegorocznej edycji "Wiosna w ogrodzie"
- ponad 27 tysiącom gości za odwiedzenie terenu wystawy
- patronom medialnym za promocję imprezy w mediach
- partnerom wystawy za wsparcie finansowe oraz rzeczowe
- przedstawicielom władz samorządowych za ich obecność oraz udział w uroczystym otwarciu Wystawy
- radiu Plus za ufundowanie nagrody specjalnej dla laureata konkursu publiczności.

**Zapraszamy na czwartą edycję wystawy
"Jesień w ogrodzie" 13-14 września 2014**



www.wiosnawogrodzie.pl



Eurowybory: PO:PiS - remis ze wskazaniem. Upadek Kwaśniewskiego

Przy niskiej frekwencji wyborczej, wynoszącej 23,83 procent, Polacy wybrali swoich przedstawicieli w Parlamencie Europejskim. PO i PiS zdobyły po 19 mandatów. Na PO zagłosowało o 24,3 tys. wyborców więcej niż na PiS.

PO uzyskała uznanie 32,13 proc. wyborców. Na listy PO oddano łącznie 2 271 215 głosów. I to mimo fatalnych rządów, bezrobocia, zapaści demograficznej i stagnacji itd. Drugie miejsce zajęło PiS z 31,78 proc. PiS w euro-wyborach poparło 2 246 870 wyborców.

PO straciła 6 mandatów (z 25-19), a PiS zyskał cztery miejsca (z 15-19) w porównaniu z poprzednią kadencją.

Koalicja SLD -UP zdobyła 9,44 proc. proc. poparcie, co dało jej 5 mandatów, utrwalając trzecie miejsce na scenie, ale tracąc dwa mandaty mniej niż w 2009 r. Kongres Nowej Prawicy uzyskał 7,15 proc., a PSL - 6,8 proc. Te rezultaty dały obu tym ugrupowaniom po 4 mandaty w europarlamentcie.

Na koalicję SLD-UP oddano 667 319 głosów, Nowa Prawica Janusza Korwina-Mikkego otrzymała 505 586 głosów, a PSL - 480 846 głosów.

PiS:PO i inni

Z PiS eurodeputowani to: Ryszard Czarnecki, Andrzej Duda, Anna Fatyga, Beata Gosiewska, Marek Grabarczyk, Dawid Jackiewicz, Marek Jurek, Karol Karski, Zdzisław Krasnodębski, Zbigniew Kuźmiuk, Ryszard Legutko, Stanisław Ożóg, Bolesław Piecha, Mirosław Piotrowski, Tomasz Poręba, Kazimierz Ujazdowski, Jadwiga Wiśniewska, Janusz Wojciechowski i Kosma Złotowski.

Z PO mandat zdobyli Michał Boni, Jerzy Buzek, Róża Gräfin von Thun und Hohenstein, Danuta Hübner, Danuta Jąlowiecka, Agnieszka Kozłowska-Rajewicz, Barbara Kudrycka, Janusz Lewandowski, Elżbieta Łukacijewska, Jan Olbrycht, Julia Pitera, Dariusz Rosami, Jacek Saryusz-Wolski, Adam Szejnfeld, Jarosław Wałęsa, Bogdan Wenta, Bogdan Zdrojewski i Tadeusz Zwiefka.

Z listy SLD-UP w PE znajdują się: Janusz Zemke, Adam



Jarosław Wałęsa po raz kolejny uzyskał mandat europosła startując z ostatniego miejsca na liście

Gierek, Lidia Geringer de Oedenberg, Bogusław Liberadzki oraz Krystyna Lybicka.

Nowa Prawica Janusza Korwina-Mikkego to Robert Iwaszkiewicz, Janusz Korwin-Mikke Michał Matusik i Stanisław Żółtek. Polskie Stronnictwo Ludowe: Andrzej Grzyb, Krzysztof Hetman, Jarosław Kalinowski i Czesław Siekierski

W niebytu?

Pod progiem wyborczym znalazły się Solidarna Polska Zbigniewa Ziobro, która uzyskała poparcie 3,98 proc., koalicja Europa Plus-Twój Ruch z 3,58 proc. poparcia, Polska Razem Jarosława Gowina z 3,16 proc. poparcia, Ruch Narodowy z 1,40

proc. poparcia.

Do Brukseli nie pojadą Wojciech Olejniczak z SLD, Władysław Kosiniak-Kamysz z PSL. Przegrany wyborów jest Jan Vincent vel Jacek Rostowski, kandydat PO startujący z w Bydgoszczy. Przepadł Michał Kamiński w Lublinie, który wędrował od ZChN przez PiS do PO. Także umieszczani na listach celebrytki i celebryci nie dostali się do PE. Obśadenie ich na czołowych miejscach okazało się błędem m.in. SLD i PO.

W SLD słaby wynik zdobył Wojciech Olejniczak, Joanna Senyszyn i Weronika Marczuk, którzy nie będą reprezentowali w Brukseli partii Leszka Millera.

Jacek Kurski i Zbigniew Ziobro w wypadli z gry. So-

lidarna Polska nie zdobyła żadnego mandatu. Jacek Kurski w stolicy zdobył jedynie 9 104 głosy. Kurski w poniedziałek wieczorem nie wychodził ze studia TVN, zorganizował nawet „ustawkę” z kamerami stacji Waltera, które towarzyszyły mu w wieczór wyborczy w drodze do siedziby komitetu wyborczego SP.

Lider SP Zbigniew Ziobro w Krakowie uzbierał aż 60,7 tys. głosów. Na Śląsku Tadeusz Cymański przepadł zyskując uznanie 9511 wyborców, czyli mniej niż bokser Tomasz Adamek (11 273 głosy).

Spektakularna jest porażka Europy Plus - Twój Ruch. Ani Ryszard Kalisz, ani Kazimierz Kutz, ani Kazimiera Szczuka w europarlamentcie nie zasiadają. W obozie Palikota panują defetystyczne nastroje. Już przed wyborami Andrzej Celiński i Kazimierz Kutz przyznali, że nie mają szans by dostać się do europarlamentu, a partyjna kampania jest najgorszą w historii.

Nie ma więc ostatnio szczęścia w polityce Aleksander Kwaśniewski, były prezydent. I polityka do niego szczęścia nie ma. Ostatnio napytał biedy Twojemu Ruchowi Europie Plus, bo chciał służyć radą i dorobić do emerytury – na Ukrainie. Nawet sztuksmistrz z Biłgora-

ja, który wynajął Aleksandra Kwaśniewskiego do firmowania politycznego projektu otrząsał się z towarzystwa byłego prezydenta od kiedy ten prezydent przyznał, że od stycznia, w czasie protestów na Majdanie, pracuje dla spółki należącej do ukraińskiego biznesmena Mykoły Złoczewskiego, byłego ministra z czasów prezydenta Wiktora Janukowycza, właściciela największej firmy gazowej w kraju, spółki Buriisma Holdings Ltd.

Nowy Parlament

W europarlamentcie na prowadzeniu jest nadal Europejska Partia Ludowa (należą do niej PO i PSL) 28,2 proc. i 212 mandatów. Na drugim miejscu grupa socjaldemokratów Postępowy Sojusz Socjalistów i Demokratów – 24,9 proc. i 187 mandatów (z SLD). Z innych grup m.in. liberałowie z Alliance of Liberals and Democrats for Europe Group (72 mandaty), Zjednoczona Lewica Europejska - Nordycka Zielona Lewica (55 mandaty), Europejscy Konserwatyści i Reformatorzy - EKR (ECRG) razem z PiS ma 6 proc. głosów i 46 miejsc. Do żadnej z grup nie należało 63 nowych europosłów, jak choćby NP Korwina-Mikke.

ASG



Uff. Jedne wybory za nami (te mniej ważne), drugie i trzecie przed nami (te ważniejsze i najważniejsze). Analiza wyników wyborczych w Gdańsku nie powinna raczej napawać optymizmem Rady Miejskiej i Rady Wojewódzkiej SLD. Zwłaszcza w kontekście tych ważniejszych wyborów, co to są przed nami. Co robić? Jak żyć? Nie tracić wiary? Nie lękać się? Poprzeć Bartelika?

Analiza ta nie powinna też napawać zbytnim optymizmem regionalnych struktur Platformy Obywatelskiej. Strata części poparcia głosów może być dotkliwiej odczuwalna w wyborach w listopadzie tego roku. Jeśli Artur Dziambor i Sylwester Prus na czas się ogarną i zorganizują jakieś struktury Kongresu Nowej Prawicy i wystawią listę samorządową, i uda im się wyszarpać znośny wynik, to PiS w gdańskiej radzie miasta zyska koalicjanta.

Przed Platformą ciągle dylemat: Adamowicz na prezydenta?

Sam Pan Prezydent Adamowicz dylematu chyba nie ma: Adamowicz na prezydenta!

W ciągu roku z oświadczenia majątkowego Adamowicza „zniknęły” cztery mieszkania z siedmiu – doniosła gdańska prasa na początku maja. Co się z nimi stało? Prezydent Gdańska konsekwentnie odmawia komentowania spraw związanych z własnym majątkiem, twierdząc, że to jego prywatna sprawa. Można by polemizować z tą konsekwencją. W końcu ustawowy nakaz spowiadania się polityków ze swojego majątku nie został wprowadzony po to, aby zaspakając ciekawość gawiedzi, ale by pełnić rolę kagańca antykorupcyjnego. Było nie było cztery mieszkania to jednak coś więcej niż najdroższy nawet zegarek. Mnieć należy, że skoro w oświadczeniu majątkowym prezydenta nie pojawił się zapis o dochodzie ze sprzedaży mieszkań, to on te mieszkania komuś

podarował. Mnieć należy, że podarował je komuś z tzw. I grupy dziedziczenia (np. żonie) lub - jak to się mówi - zstępny, czyli dzieciom.

wizyta u kolejnej rodziny repatriantów, wizyta pod pomnikiem „Tym co za Polskość Gdańska”, uroczyste otwarcie nowej wystawy dedykowanej

Od ubytku głowa nie boli, a na pewno nie prezydenta

Nie chodzi jednak o to, aby rozliczać po raz kolejny Pawła Adamowicza z tego co ma, albo z tego, czego nie ma. Ruch z mieszkańcami należy odczytywać tylko w jeden sposób: Pan Prezydent chce dalej być Panem Prezydentem. I lepiej w kampanii wyborczej lansować się, jako właściciel trzech mieszkań niż siedmiu.

Jeśli ktoś zajrzy do kalendarza prezydenta publikowanego na jego blogu w Internecie, to za głowę musi się złapać, jak to zabiegany człowiek. Od spotkania do spotkania:

najmłodszym mieszkańcom Gdańska - Laboratorium Pana Kleksa (to w sobotę nawet), spotkanie z Panią Ireną Oleszewicz obchodzącą 100 urodziny (to w niedzielę), wizyta przedszkolaków z grupy „Pszczółek” z Przedszkola „Parkowe Wzgórze” - rozmowa na temat obowiązków i pracy prezydenta, spotkanie z mieszkańcami Wrzeszcza Górnego w ramach spotkań: Mój Dom, Moja Dzielnica, wręczenie Medali Prezydenta Miasta Gdańska parom z wieloletnim stażem małżeńskim,

uroczyste obchody 40-lecia uruchomienia lotniska w Rębiechowie, spotkanie z prezesem Stowarzyszenia Kucharzy Polskich Panem Krzysztofem Szulborskim, wizyta w Nowym Porcie - spacer i zwiedzanie dzielnicy, udział w premierze przedstawienia „Blue Planet” w teatrze Miniatura, rozmowa z uczestnikami oraz pamiątkowe wręczenie dyplomów Gdańskiej Szkoły Debat, udział w festynie zorganizowany przez Stowarzyszenie Lwy Północy, koncert z okazji 50-lecia pracy twórczej Konstantego Kulki - wręczenie dyplomu oraz nagrody Prezydenta Miasta Gdańska, wizyta przedstawicieli Wydawnictwa Oskar w sprawie planów wydania nowej książki o Gdańsku, spotkanie z gdańskimi finalistami Odysei Umysłów, udział w uroczystej Gali Człowiek Roku „Dziennika Bałtyckiego”, nagranie wypowiedzi dla uczennic z Gimnazjum nr 29 na temat pierwszych wolnych wyborów, spotkanie z Dyrektorem Ogrodu Zoologicznego - Michałem Targowskim, wyjazd

do Bydgoszczy na mecz Lechia Gdańsk - Zawisza Bydgoszcz, wręczenie Medalu Prezydenta Miasta Gdańska oraz dyplomów dla najaktywniejszych opiekunów zwierząt, spotkanie z licencjonowanymi przewodnikami oprowadzającymi wycieczki po Gdańsku - rozmowa na temat bieżących problemów i potrzeb, odsłonięcie pomnika hrabiego de Plelo, wręczenie dyplomów studentom Katedry i Fizyki Transportowej, uroczyste obchody Dnia Samorządowca, uroczysta inauguracja programu „Top Talent” dla najzdolniejszych młodych piłkarzy trenujących w Gdańsku, otwarcie nowego przejścia na peron Szybkiej Kolei Miejskiej Gdańsk Przymorze - Uniwersytet, otwarcie Parku Jelitkowska-Pomorska-Tysiąclecia i udział w festynie dla Gdańszczan.

To wszystko robił Pan Prezydent tylko w maju, także weekendy. Uff, uff, uff.

Waldemar Kuchanny

Dzień Samorządowca pracowników Urzędu Miasta Gdańska

W ramach obchodów Dnia Samorządowca w gdańskim Teatrze Wybrzeże 27 maja odbyła się zorganizowana już po raz dziewiąty okolicznościowa gala. Uczestniczyli w niej głównie pracownicy Urzędu Miejskiego w Gdańsku. Samorządowcom od 2009 roku patronuje św. Kinga, ale życzenia, aby byli oni sowiec wynagradzani za swoją pracę złożył przewodniczący Rady Miasta Gdańska Bogdan Oleszek, co zostało nagrodzone gromkimi oklaskami.

Jego życzeń nie uwzględnił w swoim przemówieniu prezydent Miasta Gdańska Paweł Adamowicz, który mówiąc o pieniądzach wspominał jedynie, że Gdańsk w ostatnich siedmiu latach pozyskał najwięcej funduszy unijnych, w ilości około 15 tys. złotych na głowę mieszkańca. Kolejne siedem lat będzie bardzo trudne, bo to ostatni okres pozyskiwania środków unijnych. Należy dobrze wykorzystać te środki, gdyż po roku 2020 trzeba będzie żyć na własnym garnuszku. Prezydent Paweł Adamowicz wspominał, że niebawem zbliżają się kolejne wybory samorządowe. Nie wiadomo jeszcze, kto będzie do nich kandydował i dlatego

nie mówi do licznie zebranych w Teatrze Wybrzeże sobie podległym pracownikom, ani do widzenia, ani do zobaczenia.

Podczas gali dyplomami uznania i medalami uhonorowano 12 najbardziej zasłużonych pracowników Urzędu Miasta Gdańska, a laudacje o nich wygłaszał prowadzący imprezę Michał Piotrowski z kancelarii prezydenta.

Joanna Grzyba, 26 lat pracy w UM Gdańsk, inspektor w Wydziale Środowiska. Wspiera rzetelnie mieszkańców przy zmianie systemu ogrzewania z węglowego na ekologiczny, pomaga im wypełnić wnioski, doradza. Wielokrotnie chwalona przez klientów.

Realizuje także zadania z zakresu edukacji ekologicznej współpracując z najmłodszymi. Potrafi sprawnie doprowadzić sprawy do końca.

Izabela Borkowska, 41 lat pracy w samorządzie i 21 w UM Gdańsk. Główny specjalista ds. odpadów w Wydziale Środowiska. Doświadczona, posiada dużą wiedzę nie tylko w zakresie związanym z odpadami, ale ogólnie związaną ze środowiskiem. Doradza, wspiera, dzieli się swoją wiedzą, otwarta na ludzi. W czasie swojej pracy brała udział w wielu projektach, współpracowała z licznymi instytucjami zewnętrznymi, w wydziale odgrywała dużą rolę w opracowywaniu doku-



mentów strategicznych. Bardzo koleżeńska, wykazuje się dużą empatią.

Elżbieta Dynaburska, jest pracownikiem administracji publicznej od 1978 r. w tym w Urzędzie Miejskim w Gdańsku od 1986 r. Od początku zatrudnienia realizuje zadania z zakresu gospodarki mieszkaniowej. Posiada w tym zakresie doskonałą znajomość przepisów prawa oraz wiedzę praktyczną. W swej długoletniej pracy dała się poznać jako osoba sumienna, uczciwa i wrażliwa na potrzeby innych ludzi. Jest osobą życzliwą, nigdy nie odmawiającą pomocy, od wielu lat aktywnie uczestniczy w pracach Komisji Socjalnej UM, pomagając w ten sposób swoim koleżankom i kolegom w trudnych sytuacjach. Jej atutem są sumienność, odpowiedzialność, zaangażowanie, wiedza, profesjonalizm i doskonałe wyczucie potrzeb innych ludzi. Były one zawsze gwarancją rzetelnie wykonanej przez nią pracy.

Ewa Jesiołkowska, wieloletni pracownik, obecnie w Wydziale Budżetu Miasta i Podatków. Od lat bacznie stoi na straży powszechności opodatkowania nieruchomości, czym dba o to, by miejska sakiewka nie świeciła pustką. Jest osobą kreatywną, pogodną, przenoszącą swój optymizm na współpracowników.

Wiesława Matracka, pracownik Wydziału Finansowego o 40 letnim stażem, 32 lata przepracowała w samorządzie wykonując swoją pracę

solidnie, z dużym zaangażowaniem. Jest kompetentna i odpowiedzialna.

Jadwiga Talaśka, od 30 lat pracownik Wydziału Spraw Obywatelskich. Jest osobą bardzo pogodną. Jej przyjazne nastawienie do koleżanek i klientów urzędu pozytywnie wpływa na atmosferę pracy w zespole. Specjalizuje się w prowadzeniu rejestru wyborców i m.in. również dzięki jej zaangażowaniu udało się wybrać posłów do Parlamentu Europejskiego.

Danuta Rembowska, pracownik Wydziału Spraw Obywatelskich z 37-letnim stażem zawodowym, w tym 29 lat w samorządzie.

Barbara Kaczmarek, 40 lat pracy w UM Gdańsk, Specjalista w Dziale Zamówień Publicznych w Dyrekcji Rozbudowy Miasta Gdańska. Od 1980 r. kompleksowo zajmuje się tematyką zawierania umów z wykonawcami realizującymi pod egidą DRMG zadania inwestycyjne Miasta.

Tadeusz Samulski, ekspert nadzoru budowlanego, który w administracji samorządowej przepracował 21 lat, w tym 15 lat w Państwowym Inspektoracie Nadzoru Budowlanego.

Hanna Kusiak, główna Księgowa Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Gdańsku, 29 lat pracy w administracji samorządowej, w tym 15 lat w PINB.

Halina Żurawska, kierownik w Gdańskim Zespole Żłobków. Pielęgniarka dyplomowana, całe życie zawo-

dowe związana z gdańskimi żłobkami. Od 25 lat kierowniczką żłobka. Staranna, dokładna, miła i bezkonfliktowa. W tym roku przechodzi na emeryturę po 40 latach pracy.

Marek Piskorski, od 40 lat urbanista, od 1990 r. samorządowiec, od 15 lat dyrektor Biura Rozwoju Gdańska, jednostki organizacyjnej Miasta, której praca przyczyniła się do zmiany realizacji polityki przestrzennej Gdańska.

Zasłużeni pracownicy samorządowi otrzymali Medale Prezydenta Miasta Gdańska, a dyrektor Marek Piskorski, tak się złożyło, że dostał dwusetny medal. Z tej okazji, jak i w imieniu pozostałych odznaczonych, złożył podziękowania i przekazał na ręce prezydenta Pawła Adamowicza bukiet złożony z jedenastu przepięknych czerwonych róż. Zamiast trafić do rodzinnego domu prezydenta w Jelitkowie, to tymi różami została obdarowana tuż po udanym koncercie piosenkarzka Katarzyna Groniec.

Samorządową galę uświetnił bowiem występ piosenkarzki Katarzyny Groniec.

Podczas gdańskiej gali doskonale rozbawiła publiczność, zmuszając obecną jedynie garstkę panów, przy licznej przewadze pań, do kilkakrotnego refrenowego śpiewania, że są głupi jak but, za co aż trzykrotnie bisowała.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

OGŁOSZENIE



Spółdzielnia Mieszkaniowa „Południe” w Gdańsku

oferuje do sprzedaży lub wynajmu lokal użytkowy o pow. 83,8 m² na prowadzenie usług lub działalności handlowej.

- Lokal usytuowany jest w parterze nowego budynku który poza architekturą wyróżnia się dobrą lokalizacją w rozwijającej się dzielnicy Gdańsk- Południe.
- Szczegółowych informacji udziela Dział Członkowsko-Mieszkaniowy ul. Strzelców Karpackich 2A-9 .
Tel. 58/670 42 36 lub 508 462 257.



XX-lecie Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk”

Główne uroczystości obchodów XX-lecia działalności Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” odbyły się w sobotę, 24 maja w Dworze Artusa. Zostały one poprzedzone poranną mszą świętą w kościele św. Katarzyny, odprawionej w intencji Stowarzyszenia. Uroczystości rocznicowe odbyły się z udziałem przedstawicieli władz miasta Gdańska i województwa pomorskiego, sympatyków i członków Stowarzyszenia.

W ich obecności odbył się akt nadania, poświęcenia i wręczenia sztandaru Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk”, ufundowanego całkowicie ze zbiórki publicznej darczyńców. Po wbiciu gwoździ honorowych w drzewce sztandaru, jego poświęcenia dokonał ksiądz Józef Wilczyński.

Podczas uroczystości zasłużonym działaczom wręczono medale, odznaczeniami państwowymi, wyróżnieniami, a sympatykom i wspomagającym Stowarzyszenie wręczono dyplomy podziękowania za współpracę.

Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski został wręczony przez wicewojewodę pomorskiego **Michała Owczarczaka**, wieloletniemu prezesowi Stowarzyszenia **Andrzejowi Januszajtisowi**. Złoty Krzyż Zasługi otrzymali **Zbigniew Socha** i **Anna Kuziemska**.

Prezydent Gdańska **Paweł Adamowicz** pogratulował Stowarzyszeniu „Nasz Gdańsk” ufundowania przez jego członków sztandaru oraz przyznanych wysokich odznaczeń państwowych. Do brze, że 20 lat temu pojawiła się taka inicjatywa i doskonale się ona rozwija. **Adamo-**

wicz powiedział, że również jest obywatelem zrzeszonym działającym na rzecz wspólnoty. Gdańsk to jest sprawa nas wszystkich.

Za dotychczasową społecznikowską działalność **Paweł Adamowicz** udekorował Medalem Prezydenta cztery osoby: **Andrzeja Januszajtisa**, **Rufina Godlewskiego**, **Jarosława Strugałę** i **Stanisława Michela**.

Przewodniczący Rady Miasta Gdańska **Bogdan Oleszek** również pogratulował ufundowania sztandaru, otrzymaniu zaszczytnych wyróżnień oraz podziękował za dotychczasową współpracę, która nieraz była ostro krytykowana na łamach czasopisma **Nasz Gdańsk**.

Podczas uroczystości jubileuszowej wręczono również Złote Odznaki Stowarzyszenia i dyplomy.

Prezes Stowarzyszenia „Nasz Gdańsk” **Andrzej Januszajtis** wygłosił okolicznościowe przemówienie. Powiedział m.in. że wszystko zaczęło się w kwietniu 1994 r., tuż przed wyborami samorządowymi drugiej kadencji, gdy licząca 37 osób grupa działaczy, zniesmaczona rosnącymi niesnaskami między

partiami, postanowiła utworzyć ugrupowanie ponadpodziałami. Odniesiono sukces, bo po wyborach, „Nasz

prezesem był Antoni Szczyt, zmarły tragicznie w roku 2010 w RPA. Od roku 1998 na czele zarządu stoi doc. dr



Za działalność społecznikowską Medalem Prezydenta udekorowano **Andrzeja Januszajtisa**, **Rufina Godlewskiego**, **Jarosława Strugałę** i **Stanisława Michela**.

Gdańsk” miał w 60-osobowej Radzie Miasta 4 radnych i wielu przyjaciół.

Z licznych przedsięwzięć członkom Stowarzyszenia udało się uratować skwer przy ulicy Szerokiej. Nie udało się – mimo dobrego początku i oficjalnego poparcia – wybudować wielozadaniowej krytej pływalni w Śródmieściu. W roku 2012 Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” zostało uhonorowane jednym z najwyższych odznaczeń, jakie przyznaje Rada Miasta Gdańska – medalem księcia Mściwoja II.

W okresie początków transformacji gospodarczej i tworzenia się samorządności lokalnej Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” stało się ponadpartyjną płaszczyzną ludzi pragnących dynamicznego rozwoju miasta, wyczułonych na krzywdę człowieka, działających ponad podziałami politycznymi. Pierwszym

inż. **Andrzej Januszajtis**.

Pośród zawartych w statucie Stowarzyszenia ideowych celów, na pierwszy plan wybija się działalność na rzecz zachowania walorów historycznej architektury i ładu przestrzennego Gdańska, jego zabytków i dzieł sztuki oraz wspieranie rewitalizacji miejsc i dzielnic istotnych dla wizerunku i świadectwa historycznego Gdańska. W oparciu o zasadę, że bez spraw morza i żeglugi nie byłoby Gdańska, Stowarzyszenie aktywnie je promuje i wspiera ożywienie dróg wodnych w naszym mieście.

Ważną domeną działalności jest upamiętnianie wybitnych postaci, miejsc i wydarzeń w historii Gdańska i regionu, czego widowym efektem była inicjatywa i doprowadzenie do zawieszenia tablicy upamiętniającej pobyt **Józefa Piłsudskiego** i **Kazimierza Sosnkowskiego** w gdańskim

areszcie w 1917 r. Z inicjatywy Stowarzyszenia przywrócono też na byłej siedzibie Generalnego Komisarzatu Rzeczypospolitej Polskiej przy Nowych Ogrodach odtworzoną tablicę z roku 1935, upamiętniającą 15-lecie powrotu Polski nad Bałtyk, z dodaniem nowej, przypominającej dramatyczne dzieje tego budynku.

W uznaniu tych przedsięwzięć Prezes Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych odznaczył Stowarzyszenie „Nasz Gdańsk” medalem Pro Memoria.

Stowarzyszenie często zabiera głos w sprawach zagospodarowania przestrzennego i właściwego kształtu zabudowy historycznego Śródmieścia Gdańska i choć nieraz zajmuje stanowisko krytyczne wobec niektórych decyzji władz, to zawsze przy tym proponuje rzetelnie opracowane rozwiązania alternatywne. Należy również przypomnieć zainicjowane przez Stowarzyszenie 4 lata temu, we współpracy z Nadbałtyckim Ośrodkiem Kultury, comiesięczne odczyty o historii Gdańska i jego zabytkach w Ratuszu Starego Miasta, gromadzące liczne rzesze słuchaczy.

W wielu istotnych sprawach miejskich Stowarzyszenie współdziała z władzami Miasta i jest to współpraca cenna.

Trybuną Stowarzyszenia i miejscem popularyzacji zarówno historii Gdańska jak i problemów współczesności jest starannie redagowany miesięcznik „Nasz Gdańsk”, którego ukazało się dotychczas 150 numerów.

Z nowszych inicjatyw warto wspomnieć o organizowa-

nych wspólnie z Muzeum Historycznym Miasta Gdańska spotkaniach z Ludźmi Zasłużonymi dla Historii i o zawarciu partnerstwa z Federacją Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT.

Partnerstwo to sprzyja m.in. realizacji zaproponowanego „Paktu dla Gdańska”, który ma objąć możliwie szeroki krąg stowarzyszeń, osób i instytucji działających na rzecz zachowania i pomnażania walorów naszego miasta. Już powstały aktywne koła na Oruni i we Wrzeszczu.

Pamiętką jubileuszu 20-lecia będzie ufundowany przez członków i sympatyków sztandar, którego jedna strona powtarza mało znaną historyczną flagę naszego miasta, przedstawioną na „Apoteozie Gdańska” z 1608 r. w Ratuszu Głównego Miasta z 1608 r. Drugim widowym śladem XX-lecia ma być pomnik **Artura Schopenhauera**, wielkiego europejskiego filozofa, jednego z największych Gdańszczan. Wmurowanie kamienia węgielnego pod pomnik przy ul. Św. Ducha, nieopodal domu, w którym Schopenhauer się urodził, nastąpi po uzyskaniu wszystkich niezbędnych pozwoleń.

Prezes **Andrzej Januszajtis** życzył wszystkim Gdańszczanom, by im zawsze towarzyszyło zdrowie, miłość najbliższych i satysfakcja ze wszystkiego, co robią, zwłaszcza dla naszej małej Ojczyzny – Gdańska, większej – Regionu Gdańskiego i tej największej – Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

15. Jubileuszowy Gryf Gospodarczy Pomorza

Do tegorocznej Nagrody Pomorskiej „Gryf Gospodarczy” zostało nominowanych 12 przedsiębiorstw w czterech kategoriach. Laureatów wyłoniono podczas gali, która odbyła się we wtorek, 27 maja w Dworze Artusa w Gdańsku.

Konkurs organizowany był po raz 15. pod auspicjami Pomorskiej Rady Przedsiębiorczości, której przewodniczym jest marszałek województwa pomorskiego **Mieczysław Struk**.

Do nagrody nominowane zostały firmy, które w sposób szczególny wpływają na rozwój gospodarczy województwa.

Z przyznaniem statuetki wiąże się promocja laureatów konkursu na arenie ponadregionalnej poprzez rekomendacje do ogólnopolskich nagród i wyróżnień. Celem konkursu jest upowszechnianie dobrych praktyk w biznesie, włączenie sektora przedsiębiorców do współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego, inicjowanie pozytywnego współzawodnictwa przedsiębiorstw oraz promowanie korzystnego i pożądanego wizerunku gospodarczego województwa.

Nagrody Pomorskie „Gryf Gospodarczy” 2014 w poszczególnych czterech kategoriach otrzymały przedsiębiorstwa:

- w kategorii „mikroprzedsiębiorstwo” - CH Technika Chłód-



Nagroda Gryfa Medialnego 2014 przypadła Spółce **Armet Bis** z Gdyni, a odebrał ją prezes zarządu **Robert Pstrągowski**

nicza Sp. z o.o., a nominowane były też **PERSONIA Marta Woźny-Tomczak** oraz **IDNECSAN Bartłomiej Śniadkowski**, - w kategorii „małe przedsiębiorstwo” wygrało Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe **INTERMET Sp. z o.o.**, a nominowane były **Krzyżagórska Podnieśniński Łoboda** i Wspólnicy Adwokaci i Radcowie Prawni s.c. oraz **ARMET BIS Sp. z o.o.**

- w kategorii „średnie przedsiębiorstwo” wygrało **WNS Pomorze Sp. z o.o.** a nominowana dwójka to **MOSTOSTAL POMO-**

RZE S.A. i **Centrum Techniki Okrętowej S.A.**, - w kategorii „duże przedsiębiorstwo” najlepsze okazały się Zakłady Farmaceutyczne **POLPHARMA SA**, a nominowane to **VECTOR Sp. z o.o.**, oraz **Port Lotniczy Gdańsk Sp. z o.o.**

Laureaci otrzymali statuetkę Nagrody Pomorskiej „Gryf Gospodarczy 2014”. Kapituła Konkursu przyznała również wyróżnienia pozostałym finalistom w każdej kategorii konkursowej. Zarówno laureaci jak i firmy wyróżnione będą miały prawo używać logo i określenia: „Laureat/Wyróżnienie Konkursu Nagrody Pomorskiej „Gryf Gospodarczy 2014”.

Nagrodę Gryfa Medialnego 2014. przyznali również patroni medialni konkursu. Przypadła ona Spółce **Armet Bis** z Gdyni, a odebrał ją prezes zarządu **Robert Pstrągowski**.

Korzenie **Armet Bis** sięgają czerwca 1996 roku. Od początku istnienia, działalność firmy ukierunkowana jest na produkcję mebli biurowych i komercyjnych. Dzięki produkcji opartej o nowoczesne technologie i rozwiązania, z powodzeniem wyposaża przestrzeń biznesową i komercyjną w meble najwyższej jakości. Firma jest z klientem od momentu analizy potrzeb i profesjonalnego doradztwa, poprzez projekt, produkcję, wyposażenie oraz serwis mebli. Tak było w przypadku m.in. nowego terminalu lotniska w Rębiechowie i nowych stacji paliwowych.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

31 maja Dzień Otwarty
i wielki mecz "ROBYG vs MIESZKAŃCY"
oraz grill, atrakcje dla dzieci i specjalne promocje cenowe!

ROBYG
Grupa Deweloperska

TAM RABATKI TU RABATY

1 pokój
-5 000 zł*

TANIEJ

2 pokoje
-10 000 zł*

TANIEJ

3 pokoje
-15 000 zł*

TANIEJ

4 pokoje
-20 000 zł*

TANIEJ

*Szczegóły w Biurach Sprzedaży

Lawendowe Wzgórza

Gdańsk-Jasień, ul. Jabłoniowa 23
tel. 58 350 86 66

Słoneczna Morena

Gdańsk-Morena, ul. Piekarnicza 1
tel. 58 322 08 11

Albatross Towers

Gdańsk-Przymorze, Al. Rzeczypospolitej 4
tel. 58 782 77 77

Zapraszamy 7 dni w tygodniu na stoisko w Galerii Bałtyckiej, na poziomie O. www.gdansk.robbyg.pl

Stanisław Gierszewski biznesmenem roku 2013

Trzy godziny trwały nominacje i wybór Biznesmena Roku 2013 oraz nagrodzenie sześciu Biznesmenów 25-lecia Pomorza. Te trzy uroczystości odbyły się w sobotę 24 maja w gdańskim Dworze Artusa.

Oprócz rekordowego czasu trwania imprezy, swego rodzaju mankamentem był też prawie pół metrowej wysokości podest, na który kilkanaście razy musiało wchodzić kilku znamienitych prominentów, aby nominowanym i wyróżnionym wręczyć nagrody. Szczęście, że nikt się nie potknął, nie poślizgnął i nie upadł, co mogło się skończyć fatalnie, a na co uwagę zwrócił w swoim przemówieniu komisarz unijny Janusz Lewandowski. Stwierdził też, że tego rodzaju zbyt wysokie dla notabli podesty zostaną objęte... specjalną dyrektywą unijną.

Ta swoista gimnastyka kilkunastokrotnego wchodzenia i schodzenia z wysokiego podestu objęła też marszałka Senatu **Bogdana Borusewicza**, marszałka pomorskiego **Mieczysława Struka**, przewodniczącego Rady Miasta Gdańska **Bogdana Oleszka**, prezydenta Gdańska **Pawła Adamowicza**, wiceprezydenta Gdyni **Bogusława Stasiaka**, rektora Politechniki Gdańskiej prof. **Henryka Krawczyka** oraz żonę byłego prezydenta RP **Danutę Wałęsową**. Z pewnością kilka z tych osób po takich fizycznych ćwiczeniach będzie odczuwało w mięśniach zakwas.

Za każdym razem wchodząc na podest wręczali oni nominowanym i wybranym laureatom stosowne nagrody, głównie były to statuetki, medale i drobne upominki, a jedynie rektor PG wręczał coś większego umieszczonego w kolorowej siatce.

Tych nagród było tak wiele, że przy ich odbiorze nagradzonym pomagały dwie hostessy, uroczę laureatki niedawnych wyborów Miss Nastolatek Powiśla i Kociewia.

Nominowana dziesiątka biznesmenów roku 2013, to wedle listy alfabetycznej: 1. **Zbigniew Borkowski**, INFRACORR Gdańsk, 2. **Stanisław Gierszewski**, Centrum RENK Gdańsk, 3. **Błażej Gilla**, GILLMET Starogard Gdański, 4. **Jerzy Jerkiewicz**, ŁĄCZPOL Gdańsk, 5. **Leszek Kalkowski**, PIKA Gdańsk, 6. **Jan Łabas**, Alu Int. Shipyard Gdańsk, 7. **Tomasz Malicki**, Gino Rossi, Słupsk, 8. **Robert Nowak**, Słupsk, 9. **Maciej Sochacki**, TERMIKA Gdańsk, 10. **Zbigniew Zienowicz**, HY-

DROMEGA Gdynia.

Po nominacji tej dziesiątki, aby z niej wyłonić pomorskiego biznesmena roku 2013, szacowne wieloosobowe jury udało się na naradę przy zamkniętych drzwiach. W tym czasie wielu zebranych gości podziwiała kunszt operowych solistek Zespołu Muzyki Dawnej Cappella Gedanensis.



Stanisław Gierszewski został wybrany Biznesmenem 2013 roku

Po zakończeniu około półgodzinnych obrad, przewodniczący jury **Mieczysław Struk** odczytał podjęty werdykt: – Pomorskim Biznesmenem Roku 2013 został wybrany **Stanisław Gierszewski**, za to, że z zadłużonej doprowadził do obecnie znakomicie prosperującą gdańską firmę Pomorskie Centrum Hurtowe RĖNK.

Dokonano również wyboru i prezentacji oraz nagrodzenia szóstki szefów firm uznanych za Biznesmena 25-lecia.

Są to: 1. **Bogdan Górski**, od 30 lat firma budowlana, zatrudniająca 700 osób, która wybudowała 4 tys. mieszkań i ma własną bazę budowlano-transportową.

2. **Paweł Olechnowicz**, od 2002 roku prezes Rafinerii Gdańskiej, a obecnie Grupy Lotos. Dzięki kresowej stanowczości wprowadził ją na giełdę papierów wartościowych oraz zrealizował ogromne zadanie inwestycyjne „Dziesięć plus”.

3. **Andrzej Hass**, dr nauk ekonomicznych Uniwersytetu Gdańskiego, szef grupy kapitałowej i firmy Euroafrica Linie Żeglugowe spółka z o.o., dysponującej 14 statkami towarowymi. W skład grupy wchodzi też firma budowlana Doraco oraz Hotel Haffner w Sopocie. Łączna ilość zatrudnionych, to 1300 osób.

4. **Józef Poltrok**, właściciel firmy „Łączpol” specjalizującej się między innymi w realizacji prac budowlano-montażowych i elektronicznych. Jest Konsulem Honorowym Litwy na Pomorzu.

5. **Piotr Soyka**, przez dwadzieścia lat był prezesem Gdańskiej Stoczni Remontowa. Przeszedł drogę od majstra do prezesa. W 1972 r. zaczął w GSR pracę na stanowisku mistrza na pochylni. Potem pracował jako m.in. budowniczy i kierownik remontów. Pod koniec lat 70. przeniósł się do Stoczni Remontowej w Świnoujściu, w której był zastępcą dyrektora do spraw technicznych, a w roku 1980 dyrektorem naczelnym. Powrócił do GSR i objął stanowisko zastępcy dyrektora do spraw produkcji. Później przebywał za granicą, m.in. w stoczni w Goeteborgu i w Afryce. W 1989 roku powrócił do kraju i po wygraniu konkursu na dyrektora kierował GSR. Następnie aż do emerytury kierował Grupą Remontowa. Obecnie prezes Związku Pracodawców Forum Okrętowe.

6. **Andrzej Ubortowski**, wieloletni prezes zarządu firmy Polnord S.A, która ma na swoim koncie wiele znaczących dla Pomorza inwestycji. Absolwent Wydziału Budownictwa Lądowego PG z 1961 roku. Piastował funkcje kierownicze w kilku firmach budowlanych. Odznaczony m.in. w 1986 r. Krzyżem Kawalerskim OOP, w 2002 r. Krzyżem Oficerskim OOP, w 1989 r. odznaką honorową „Zasłużonym Ziemi Gdańskiej”, w 2013 r. Medalem Księcia Mściwoja II. Po odejściu na emeryturę, nowym kierunkiem rozwoju Polnordu jest budownictwo mieszkaniowe na rynku rosyjskim.

Trzygodziną imprezę poprowadzili prezenterzy z TVP Gdańsk **Agnieszka Oszczyk** i **Sławomir Siezieniewski**, a zwińczył ją występ zespołu wokально-instrumentalnego Cappella Gedanensis, którego solistki, ku zaskoczeniu gości, najważniejszych notabli z pierwszego rzędu porwały do tańca. Najwięcej braw zebrał doskonale prowadzący swoją partnerkę marszałek pomorski **Mieczysław Struk**, który przyznał się nam, że swego czasu uczęszczał na kursy nauki tańca. Na parkiecie bardzo dobrze radził też sobie unijny komisarz **Janusz Lewandowski**. Imprezę zakończyło wystawne przyjęcie w Sali Białej Ratusza Głównego Miasta Gdańska.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski

Święto Miasta Gdańska 2014

Najbarwniejszym wydarzeniem Święta Miasta Gdańska, jak zwykle już od kilku lat była parada „Vivat Gdańsk, Vivat Rzeczpospolita”. W ramach inscenizacji historycznej w sobotę 24 maja przez Złotą Bramę paradnie z wielkim rycerskim orszakiem wjechał na koniu do Gdańska król Kazimierz Jagiellończyk.

Plenerowa impreza upamiętnia rocznicę uszlachetnienia gdańskiego herbu, kiedy to 25 maja 1457 roku król **Kazimierz IV Jagiellończyk** nadał Gdańskowi tzw. Wielki Przywilej. Do herbu miasta, do dwóch krzyży, została dodana korona.

Gdańsk stał się miastem, który w Rzeczypospolitej odgrywał wyjątkową rolę, bo stał się największym z portów, a zarazem najbogatszym z miast i najdumniejszym z grodów. Miastem, które do dzisiaj określane jest też stolicą bursztynu. I dlatego ulicą Długą spod Zielonej Bramy przeszła również V Bursztynowa Parada, która zakończyła się pokazem bursztynowej kolekcji oraz w pobliżu Ratusza Głównego Miasta odsłonięciem jego metalowej miniaturowej.

Teraz dzięki jej zamontowaniu niewidomi mogą dotykając ją rękoma wyobrażać sobie kształt ogromnego ratusza. A to wszystko za sprawą makiety, którą w ramach akcji „Pomóżmy zobaczyć świat rękoma” stworzyły kluby Rotary Gdańsk Sopot Gdynia i Lions Club Gedania Gdańsk.

Centralnym punktem tegorocznych obchodów był Targ Węglowy, na którym zlokalizowano start i metę do IX Rodzinnego Biegu Gdańszczan. Wzięło w nim udział około 2,5 tysiąca uczestników. Biegaczom amatorom sprzyjała słoneczna pogoda, a na mecie każdy otrzymywał po medalu i drobnym upominku.

Tuż przed rozpoczęciem „Rodzinnego Biegu Gdańszczan”, na dużej scenie **Paweł Adamowicz** uhonorował Medalem Prezydenta Miasta Gdańska 76-letniego gdańszczanina **Henryka Urtnowskiego** – biegacza, Wicemistrza Świata na 3000 metrów

i halowego mistrza Polski! Podczas halowych mistrzostw świata w lekkoatletyce weteranów zdobył w Budapeszcie srebrny



W IX Rodzinnym Biegu Gdańszczan wzięło w nim udział około 2,5 tysiąca uczestników

medal w biegu na 3000 metrów. Uzyskał czas 12.41,29, czym poprawił swój rekord Polski o prawie 50 sekund. Najlepsi na świecie zawodowcy pokonują ten dystans w czasie ponad 8 minut.

W swoim drugim starcie, w półmaratonie (21 km), zajął czwarte miejsce, tracąc brązowy medal na ostatnim okrążeniu. Osiągnął czas 1 godzina 45 minut i przegrał z trzecim w klasyfikacji Niemcem **Hansem-Georgiem Schmidtem** zaledwie o 5,5 sekundy. W lutym 2014 roku **Henryk Urtnowski** został halowym mistrzem Polski w swojej kategorii wiekowej na 1000 m z czasem 3.51,82 oraz na 3000 m – 13.30,97.

Kolejną atrakcją dla rodzin była mega-gra z przestrzenną planszą oraz możliwość poznania bliżej historii gdańskich dzielnic na stoiskach osad dzielnicowych. Grę nadzorował **Andrzej Stelmasiewicz**, prezes Fundacji „Wspólnota Gdańska”, w ocenie którego wreszcie podczas obchodów Święta Miasta najważniejszymi stali się jego mieszkańcy.

W tym roku na Targu Węglowym w po raz pierwszy w uru- chomionym Centrum Stworzonym dla Zdrowia każdy mógł

poznać sekrety funkcjonowania ludzkiego organizmu. W dniu Święta Miasta wizytę w Centrum złożył prezydent Gdańska **Paweł Adamowicz**, który poddał się analizie składu ciała, a tym samym poznał podstawowe parametry swojego organizmu. Centrum będzie funkcjonować na Targu Węglowym do 26 czerwca, po czym zostanie przeniesione na dwa miesiące w okolice moła w Brzeźnie. Wstęp wolny!

Przez cały ten czas, Centrum będzie otwarte przez siedem dni w tygodniu w godzinach 10.00 – 20.00. Partnerem projektu jest Miasto Gdańsk, a jego ambasadorem został **Mateusz Kusznierek**.

Wiedza na temat Gdańska była dostępna na wystawie przestrzeni miejskiej. W strefie mediów społecznościowych można było zobaczyć jak funkcjonuje redakcja Miasta Gdańska i na czym polega codzienna praca redaktorów na profilach miasta, na Facebook'u czy Instagramie. Fani i followersi będą mieli m.in. okazję zdobyć upominki oraz zrobić sobie zdjęcie w specjalnej social-mediowej ramce.

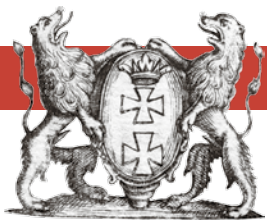
W Wielkiej Zbrojowni każdy mógł sprawdzić swoją wiedzę o Gdańsku w zorganizowanym quizie. Miłośników twórczości **Güntera Grassa** organizatorzy zapraszali na wystawę do jego Galerii przy ul. Szerokiej. Z kolei Gdańska Galeria Miejska na ul. Powroźniczej zaprezentowała wystawę **Kena Feingolda**.

Z kolek pomnik **Jana III Sobieskiego** było miejscem miejsc zbiórki dla tych, którzy chcieli poznać Gdańsk podczas pieszej wycieczki z przewodnikiem. A na Długim Targu rozgrywana była gra miejska „Śladami **Jana Heweliusza**”.

Po południu na Targu Węglowym na dużej scenie wystąpiły cheerleaderki, zespoły wokально-muzyczne z Pałacu Młodzieży, zespół tańca szkocko-irlandzkiego „Trebraruna”, Zespół Pieśni i Tańca Uniwersytetu Gdańskiego „Jantar”, chór Sceny Muzycznej oraz zespół **Słowiańska Dusza**.

Kulminacyjnym punktem całonocnej imprezy był koncert uczestników telewizyjnych talent-show, po których wystąpił **Mrozu** - polska gwiazda muzyki R&B. Na zakończenie dnia pełnego wrażeń, odbył się pokaz fajerwerków.

Wła-49
Fot. Włodzimierz Amerski



Galeria Sztuki Gdańskiej

Malarze XIX - wiecznego Gdańska w Galerii ZPAP

Wystawa „Malarze XIX-wiecznego Gdańska” dla publiczności zostanie udostępniona w sobotę 31 maja w gdańskiej Galerii ZPAP na ul. Piwnej. Zaprezentowanych zostanie dwudziestu ośmiu gdańskich malarzy i pięćdziesiąt dwa obrazy z prywatnej kolekcji Andrzeja Walasa.

To rzadka okazja, bowiem wystaw prezentujących sztukę XIX wieku jest bardzo mało. Gdańscy artyści, pierwsze szlify wta- jemniczenia malarstwa zdobywali w miejscowej szkole sztuk pięknych. Najzdolniejsi dalszą naukę kontynuowali w europejskich akademiach artystycznych. Niektórzy z nich powracali do swego miasta. Niektórzy bywali tu jedynie w podróży studyjnych i sentymentalnych.

Wystawa obrazów z kolekcji Andrzeja Walasa może przypomni wielu zapomnianych artystów, o których specjalnie w minionym okresie nikt się nie troszczył. Wbrew panującej opinii o słabości XIX-wiecznego gdańskiego malarstwa, trzeba powiedzieć, że kilku gdańskich artystów zrobiło wielkie kariery. Obrazy ich spotykać możemy w największych muzeach świata. Na wystawie zobaczymy co najmniej parę takich dzieł. Warto również wspomnieć, że gdańskie malarstwo coraz czę-



Fragment obrazu, Carla Detloffa "Łódź podczas sztormu na zachodnim wybrzeżu Anglii", olej

ściej pojawia się na aukcjach sztuki w Londynie, Amsterdamie, Monachium czy Berlinie. Zasoby gdańskiego Muzeum Miejskiego przetrzebiła wojna. Tylko w części udało się odzyskać przedwojenne zbiory. Teraz na ratunek przyszli kolekcjonerzy prywatni ściągający do miasta wiele wspaniałych dzieł, których miejsce powinno być w Gdańsku. Najlepszym przykładem takiego zakupu jest „uratowanie” obrazu Johanna Carla

Schultza „Pinie z Neapolu”, który jest ozdobą wystawy.

Nowe obrazy, które w ostatnim roku dołączyły do prywatnego zbioru zupełnie zmieniły jego wartość pod względem artystycznym. Teraz Andrzej Walas dołączył do dwóch największych kolekcjonerów mieszkających na początku XX wieku w Gdańsku, mowa o Lesserze Gieldzińskim i Friedrichu Basnerze. Przypomnę tylko, że ich zbiory zostały sprzedane na aukcjach jeszcze przed wojną w Berlinie. Szkoda, bo powinny zostać w Gdańsku. Dziś po tylu latach, niektóre obiekty zostają odkupowane na europejskich aukcjach i wracają do Gdańska. Tego typu kolekcjom należy się szacunek i ochrona.

Na wystawie zobaczymy zatem wiele dzieł reprezentujących najwyższy poziom artystyczny XIX-wiecznego europejskiego malarstwa. Zabraknie kilku znanych artystów, o czym pisałem wcześniej (Wilhelm Stryowski, Louis Sy, Otto Brausewetter, Albert Juchanowitz). Zobaczymy jednak obrazy takich mistrzów gdańskiego malarstwa jak: Johann Carl Schultz, Friedrich Eduard Meyerheim, Eduard August Hildebrandt, Carl Theobald Gregorovius, Aleksander Wilhelm Meyerheim, Julius Gottheil, Carl Eduard Detloff, Bernhard Maximilian Sturmhofel, Carl Gustaw Rodde, August von Brandis, Alfred Scherres, Carl Scherres, Arthur Bendrat, Berthold Frantz Hellingrath czy wielu innych.

Wystawie towarzyszyć będzie starannie wydany katalog.

Stanisław Seyfried

obraz pochodzi z kolekcji Andrzeja Walasa

Katastrofa w szpitalu na Zaspie – na szczęście tylko w ramach ćwiczeń

Dwie ofiary śmiertelne, osiem osób w stanie ciężkim, w sumie 30 osób, w tym 20 pacjentów i 10 osób personelu, zostało rannych podczas wybuchu prawdopodobnie butli z gazem. Do tego groźnego w skutkach wypadku doszło na terenie Oddziału Ortopedii Szpitala Specjalistycznego im. św. Wojciecha w Gdańsku sp. z o.o. Wszystko to w ramach ćwiczenia o kryptonimie "Katastrofa – SOR Zaspas 2014".

Dwóm z poszkodowanych z trudem udało się wydostać na zewnątrz budynku ortopedii, w którym doszło do wybuchu i zdołali oni powiadomić służby ratownicze. Do akcji niemal natychmiast przystąpiły szpitalne służby medyczne, a po chwili dołączyli ratownicy z Państwowej Straży Pożarnej, medycy z Pogotowia Ratunkowego w Gdańsku i Sopocie oraz FALCK Medycyna.

To strażacy narażając własne życie jako pierwsi w maskach gazowych weszli do budynku, aby na zewnątrz wynieść rannych. Dla przybyłego personelu medycznego najtrudniejszym zadaniem było opanowanie paniki i dokonanie właściwego rozpoznania stopnia zagrożenia zdrowia u osób rannych.

Tymi pracami koordynował internista dr Rafał Cudnik, zastępca dyrektora SORu, który jako pierwszy ze służb medycznych dotarł na miej-

sce wypadku. O wybuchu i przebiegu akcji ratowniczej powiadomił ordynatora i dyrektora medycznego Szpitala Specjalistycznego św. Wojciecha. To pozwoliło na podjęcie szeroko zakrojonej akcji ratowniczej, w której wzięło udział 20 strażaków i 15 ratowników medycznych.

Kilkunastu pacjentów znajdujących się w szpitalu musiano wywieźć wózkami na korytarze z sal, w tym i operacyjnych, robiąc miejsce dla ciężko rannych.

Na miejscu katastrofy ze wstępnych oględzin wynikało, że niestety dwie osoby znajdujące się najbliżej miejsca wybuchu od jego siły rażenia utraciły życie. Tym dwóm osobom, według medycznej procedury, na przegub dłoni nałożono czarne opaski. Osiem osób znajdowało się w stanie krytycznym i one wymagały natychmiastowej pomocy. Celem ich szyb- szego rozpoznania w powy-

padkowym rozgardiaszu na dłonie nałożono im opaski koloru czerwonego. Kilku-

ni im - celem rozróżnienia po nałożeniu na nadgarstki opasek koloru zielonego - poda-

li strażacką i medyczną eskortą skierować do pomieszczeń pobliskiego szpitala.



stu rannych wymagało pilnej pomocy i im nałożono opaski koloru żółtego.

Rannych wymagających natychmiastowej, jak i tych wymagających pilnej pomocy, wyniesiono z zagrożonego budynku na zewnątrz, a następnie na czas przyjazdu karettek pogotowia, na noszach i wózkach przeniesiono i przewieziono obok do dużego rozstawionego namiotu. Tutaj w warunkach polowych lekarze próbowali udzielić rannym pierwszej pomocy.

Ponadto kilkanaście osób zostało tylko lekko rannych

no specjalne płachty izolacyjne, aby ich ciała zbyt nie wystygły. W większości przypadków okazały się one mało przydatne, bo ranni w panice zamiast spokojnie najlepiej leżąc oczekiwać na dalszą pomoc, to stojąc przyglądali się akcji ratowniczej. Ponieważ były silne podmuchy zimnego wiatru, to falujące płachty na niewiele się zdały. Kilku „zielonych” rannych lekko ubranych przemarzło niemal na kość. Dopiero – w naszej ocenie – po zbyt długim czasie oczekiwania podjęto decyzję, aby lekko rannych pod

W szpitalu na izbie przyjęć, pod kierunkiem ordynatora Szpitalnego Oddziału Ratunkowego dr Romualda Tomczaka, po wstępnej diagnozie podejmowano decyzje na jakie oddziały dalej kierować rannych. Ratownicy medyczni wypisywali rannym karty przyjęć i służyli niezbędną pierwszą pomocą. Istotnym było też, aby nie dopuścić do paniki wśród wielu pozostałych pacjentów szpitala.

Zapytaliśmy jednego z lekarzy, czy w tej akcji nie przypadało by się użycie śmigłowca ratowniczego, na

którego przy szpitalu wybudowano specjalne lądowisko. Usłyszeliśmy odpowiedź, że katastrofa miała miejsce w pobliżu szpitala i nie zachodziła potrzeba wzywania do pomocy śmigłowca ratowniczego. Ale niewykluczone, że trzeba będzie go wezwać, gdyż może się okazać, że któraś z rannych osób jest zbyt mocno poparzona i trzeba ją będzie przetransportować do specjalistycznego szpitala w Siemianowicach Śląskich.

Cała akcja niesienia pomocy przy jak i w Szpitalu Specjalistycznym św. Wojciecha na gdańskiej Zaspie zakończyła się po dwóch godzinach, w południe.

Było to ćwiczenia o kryptonimie "Katastrofa – SOR Zaspas 2014". Ćwiczenia miały bardzo szeroki zakres i realizowane były we współpracy z Państwową Strażą Pożarną, Pogotowiem Ratunkowym w Gdańsku i Sopocie oraz FALCK Medycyna. Chodziło o jak najszybszą ewakuację i udzielenie pomocy poszkodowanym oraz sprawdzenie koordynacji służb. Uczestniczyli w niej też specjaliści obserwatorzy, którzy dokonają wspólnej oceny przebiegu akcji.

W ramach wymogów europejskich ISO są one organizowane co najmniej raz na rok.

Wła-49
Zdjęcia: Włodzimierz Amerski

Lechia zakończy sezon w Zabrzu

Niedzielnny mecz Lechii z Górnikiem nie tylko będzie ostatnim w tym sezonie T-Mobile Ekstraklasy, ale także jedynym, który może jeszcze coś zmienić w czołówce ligi. Po porażce z Wisłą gdańszczanie pożegnali się z szansą na podium. Pozostaje im bezpośrednia walka z zabrzanami o miejsce czwarte. Początek meczu w Niedzielę o godz. 18.

Na początku tegorocznego sezonu Lechia i Górnik były sensacją rozgrywek. W pewnym momencie drużyny nawet wspólnie zasiadały na fotelu lidera. Ta sytuacja długo nie trwała. Lechia systematycznie spadała w tabeli, natomiast zespół z Zabrza (wtedy jeszcze pod wodzą Adama Nawalki) dzielnie walczył o jak najwyższą lokatę. Ale po nowym roku Górnik mocno spuścił z tonu. Jednak jesteśmy wszyscy do tego przyzwyczajeni – najpierw zdobywa tyle punktów, żeby spokojnie zapewnić sobie ligowy byt, później duży spadek formy i na koniec sezonu gra kratkę.

Niedzielnny mecz w Zabrzu będzie dla obu drużyn walką jedynie o prestiż. O to, która z nich zajmie miejsce tuż za podium. Jeśli Lechia chce to osiągnąć, musi wygrać. Jednak nie będzie

to łatwa sprawa. Na dziesięć spotkań od powrotu biało-zielonych do ekstraklasy, wygrali tylko trzykrotnie. Chyba najbardziej pamiętny mecz to ten przy Traugutta, kiedy podopieczni Tomasza Kafarskiego rozgromili zabrzan aż 5:1. A mogli jeszcze wyżej, gdyby byli skuteczniejsi. W tym sezonie dwukrotnie był podział punktów. Po niezłych meczach zresztą. Ale w całej historii Lechia jest jedynie tłem dla Górnika. Na trzydzieści dwa spotkania na najwyższym szczeblu bilans wygląda następująco – siedem zwycięstw gdańszczan, osiem remisów i aż siedemnaście razy górą był Górnik. Poza tym trzeba przypomnieć, że śląskie drużyny ogólnie nie leżą lechistom.

Po środowym meczu z osłabioną Wisłą, widać że z Lechii uszło już prawie całe powietrze. Niby jest pomysł, niby jest czasowe zaangażowanie, jednak brakuje sił, żeby wygrywać. Kiedy podopieczni Ricardo Moniza w świetnym stylu odprowadzili z kwitkiem Lecha Poznań, wydawało się, że są najlepszym kandydatem do brązowego medalu i Ligi Europy. Ale to był chyba ostatni oddech, który byli w stanie z siebie wykrzesać zawodnicy. W meczach z Zawiszą i Wisłą byli tłem tamtej drużyny. Mimo wyraźnej momentami przewagi nie potrafili zdobyć decydującego trafienia.

I tak marzenia o europejskich pucharach zostały rozwiane równie szybko, jak powstały. Oczywiście, to był dobry impuls dla zespołu. Żeby wspiął się na wyżyny swoich umiejętności i ambicji. Należy jednak powiedzieć, że po raz pierwszy polscy gracze musieli rozegrać tak dużą liczbę spotkań w jednym sezonie. To musiało się odbić na formie i kondycji. Zwłaszcza

młodszych zawodników.

Nie można jednak w żadnym wypadku ganić Lechii za ten sezon. Kiedy już się wydawało, że widmo walki o utrzymanie jest coraz bardziej realne, stanęli na wysokości zadania. Z dużym wkładem Ricardo Moniza, co też trzeba podkreślić. Awansowali do grupy mistrzowskiej i jak równy z równym walczyli z najlepszymi. Czasem nie sprzyjało im szczęście, czasem sędzia nawalił, czasem sami zawodnicy zawodzili. Jednak wciąż są w czołówce ekstraklasy, mają szansę na czwarte miejsce, najwyższe od momentu powrotu do elity. Za to trzeba im podziękować i liczyć na to, że na kolejny sezon zostanie zbudowany jeszcze solidniejszy skład, który spokojnie będzie mógł się skupić na tworzeniu nowej historii klubu.

Patryk Gochńiewski

T-Mobile Ekstraklasa (grupa mistrzowska)

1. Legia Warszawa	36	47	73:34
2. Lech Poznań	36	40	68:38
3. Ruch Chorzów	36	33	47:48
4. Górnik Zabrze	36	31	53:55
5. Lechia Gdańsk	36	29	44:41
6. Wisła Kraków	36	28	49:45
7. Pogoń Szczecin	36	26	50:50
8. Zawisza Bydgoszcz	36	25	47:46

Żużel nieatrakacyjny promocyjnie dla Gdańska?

Od kilku miesięcy głównym tematem w gdańskim żużlu są pieniądze, a konkretnie ich brak. Żużlowcy mimo, że mają drugą widownię w Gdańsku nie są "atrakcyjni" promocyjnie dla miasta.

Do sezonu 2014 gdański klub przystąpił z poważnymi długami. Próby znalezienia sponsora nie przyniosły powodzenia.

Propozycję sponsorską wysłał m.in. do LPP. "Jesteśmy sąsiadami. Państwa spółka, LPP SA, osiągnęła wielki sukces gospodarczy, wyruszając z odwagą w świat gospodarczych wyzwań z Dolnego Miasta, z miejsca, w którym marzenia i wizja muszą być pierwszorzędną inspiracją. Zapraszamy na nasz pełny stadion. Spotkanie ludzi odważnych, których marzenia i wizje, ale także konkretne projekty, współbrzmiały z wyzwaniem, z którymi mierzyli się w swojej działalności. Spotkanie wiele tysięcy Gdańszczan, Elblązan, Słupszczan, dumnych ze swojego klubu i jego ciągłości. To jest nasze wspólne środowisko - środowisko dobrych emocji i przyjaznego biznesu." - zachęcał klub do współpracy.

Po kilku tygodniach udało się na uzyskać odpowiedź LPP.

"Bardzo dziękujemy za propozycję.

W związku z dynamicznym rozwojem na polskim i międzynarodowych rynkach, LPP SA przechodzi obecnie proces kompleksowych zmian, obejmujących wiele obszarów funkcjonowania Spółki. Do czasu opracowania nowej, całościowej polityki działań sponsoringowych i CSR firma nie angażuje się w nowe

przedsięwzięcia. Dlatego też, mimo że Państwa projekt wydaje się bardzo potrzebny i interesujący, nie będziemy mogli go wesprzeć.

Życzymy powodzenia w realizacji przedsięwzięcia oraz wielu sukcesów w przyszłości." - czytamy w mailu od Magdaleny Stefańskiej-Lotkowskiej, Rzecznika Prasowego LPP.

W sezonie 2012 gdańszczanie mieli budżet na poziomie około 7-8 milionów złotych. Dziś taka kwota pozwoliłaby gdańskiej drużynie na spokojne odjechanie sezonu w mocniejszym niż obecnie składzie. To był ostatni sezon gdy Wybrzeże miało solidne wsparcie sponsora i miasta. To środki od Grupy Lotos i miasta, w różnej formie, składały się na zdecydowaną większość budżetu klubu.

W 2012 jeszcze w trakcie rozgrywek Grupa Lotos poinformowała, że przestaje wspierać pierwszą drużynę.

Od sezonu 2013 żużel przestał być "atrakcyjny" promocyjnie dla Gdańska. Takie można odnieść wrażenie obserwując ogłoszenia na "Promocję Miasta Gdańska przez następujące dyscypliny sportowe: piłkę nożną, piłkę siatkową, piłkę ręczną, żużel i rugby." na przestrzeni ostatnich kilku lat.

Do sezonu 2012 środki na promocję Gdańska przez żużel wzrastały, a w 2012 roku nieznacznie ustępowały kwocie jaką przeznaczono



Tłumy na trybunach podczas meczów nie przekonują miasta do promowania się przez żużel

no na promocję przez piłkę nożną. Mniejsze środki na żużel w 2013 roku można jeszcze jakoś zrozumieć i wytłumaczyć spadkiem i jazdą w niższej klasie rozgrywkowej. Trudno jednak zrozumieć wysokość kwoty jaka w tym roku ma zostać przeznaczona na żużel.

Pierwszy przetarg został unieważniony, bo Wybrzeże złożyło zbyt wysoką ofertę.

Według odpowiedzi otrzymanej od MOSiR na promocję miasta przez żużel w 2014 roku przeznaczonych jest 375.000,00 zł. To mniej niż połowa kwoty sprzed roku i zaledwie 10 % kwoty przewidzianej w tym roku na promocję przez piłkę nożną! Na stronie MOSiR nie ma jeszcze informacji o rozstrzygnięciu tego przetargu. Jeśli jednak potwierdzą się in-

formacje, że kwota na żużel będzie większa to do tematu powrócimy.

Wydawać by się mogło, że po awansie żużlowcy powinni dostać więcej pieniędzy za promocję miasta. Tak jednak nie jest. Poprzednio gdy gdańszczanie awansowali do żużlowej elity dostali na promocję miasta prawie 2 miliony złotych.

Nie tylko żużlowcy dostają

mniej na promocję miasta. Co roku mniejsze środki otrzymują rugbyści, którzy jako jedyni w Gdańsku regularnie zdobywają medale.

Środki na promocję miasta są w tym roku mniejsze niż w ubiegłym, ale dwie dyscypliny dostają od kilku lat praktycznie tyle samo na promocję. Na piłkę nożną zostało przeznaczone w tym roku 3,9 miliona czyli o 220 tysięcy mniej niż w 2013, a na siatkówkę 1,05 miliona czyli o 50 tysięcy więcej niż rok temu. Lechia mimo problemów zakwalifikowała się do grupy mistrzowskiej i ma szansę na grę w europejskich pucharach więc tu środki na promocję nie budzą aż takich zastrzeżeń. Dziwić może tak duże wsparcie dla siatkarzy, którzy mieli bardzo słaby sezon i zajęli najgorsze miejsce w historii występów w PlusLidze.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Kwoty przeznaczone na promocję Gdańska przez poszczególne dyscypliny sportowe w latach 2010-2014.

2010 (kwoty netto)

piłka nożna Lechia Gdańsk S.A. 1.403.555,25
piłka siatkowa TREFL Gdańsk S.A. 534.262,50
żużel Wybrzeże 932.989,50
rugby Rugby Club Lechia Gdańsk -
piłka ręczna Wybrzeże -

2011 (kwoty netto)

piłka nożna Lechia Gdańsk S.A. 2.117.550
piłka siatkowa TREFL Gdańsk S.A. 1.061.850
żużel Wybrzeże 1.231.500
rugby Rugby Club Lechia Gdańsk 1.037.250
piłka ręczna Wybrzeże -

2012 (kwoty netto)

piłka nożna Lechia Gdańsk S.A. 2.281.500
piłka siatkowa TREFL Gdańsk S.A. 1.241.850
żużel Wybrzeże 1.951.219,50
rugby Rugby Club Lechia Gdańsk 706.500
piłka ręczna Wybrzeże 318 000

2013 (kwoty brutto)

piłka nożna Lechia Gdańsk S.A. 4.120.000
piłka siatkowa TREFL Gdańsk S.A. 1.000.000
żużel Wybrzeże 820.000
rugby Rugby Club Lechia Gdańsk 600.000
piłka ręczna Wybrzeże 500.000

2014 (kwoty brutto)

piłka nożna Lechia Gdańsk S.A. 3.900.000,00 zł brutto
piłka siatkowa TREFL Gdańsk S.A. 1.050.000,00 zł
rugby Rugby Club Lechia Gdańsk 250.000,00 zł
żużel Wybrzeże 375.000 - zakładana kwota, przetarg jeszcze nie rozstrzygnięty

"Byki" zmiażdżyły gdańszczan

Bezradni, bezsilni. Tak wyglądali gdańszczanie w meczu z Fogo Unią Leszno. Leszczynianie wygrali w Gdańsku 58:32. W niedzielę, godz. 16.30, żuźlowcy Renault Zdunek Wybrzeże będą rywalizować o punkty we Wrocławiu z Betard Spartą.



Gdańszczanie przez leszczynianami - taki obrazki rzadko widzieliśmy podczas meczu z FOGO Uni

Przed meczem z FOGO Unią panował delikatny optymizm. Po raz pierwszy w tym sezonie trener Stanisław Chomski miał do dyspozycji trio Skandynawów. Jak się okazało teoretycznie najsilniejszy skład gdańskiej drużyny okazał się dramatycznie słaby. Gdańscy kibice zostali zaskoczeni już przed meczem. Zawodnicy Renault Zdunek nie wyjechali na próbę toru! - Rozmawialiśmy i uznaliśmy, że nie chcemy sobie zamieszać w głowie - powiedział po meczu Stanisław Chomski. Tłumaczenie dość dziwne trzeba przyznać. Gdańszczanie nie zamiesiali sobie w głowach, ale zaczęli mecz kompletnie pogubieni. Dwa pierwsze biegi pokazały, że "Byki" zdecydowanie lepiej wychodzą spod taśmy. Goście byli również zdecydowani szybsi na trasie. Nawet gdy po starcie byli z tyłu to bez większych problemów mijali gdańszczan. Leszczynianie bez problemu powiększali przewagę. Losy rywalizacji rozstrzygnęły się już po 10 biegu gdy Fogo Unia prowadziła 42:18.

Za mało ambicji

W gdańskiej drużynie najbardziej starali się Artur Mrocza, Thomas H. Jonasson, Marcel Szymko. Jonasson w końcówce

zdołał jako jedyny z gdańszczan wygrać indywidualnie dwa biegi. Ambitnie w drugiej części meczu jechał Krystian Pieszczyk. Kompletnie zawiedli Leon Madsen i Fredrik Lindgren. Duńsko-szwedzki duet zdobył w sumie 9 punktów w dziewięciu biegach. To zdecydowanie mniej niż się spodziewano. Największe brawa otrzymał Marcel Szymko, który w wyścigu dziewiątym przez trzy okrążenia prowadził i uległ dopiero na ostatnim wirażu Kennethowi Bjerre. Miło przyjęty został Nikki Pedersen, który w biegu dwunastym pojechał w swoim stylu i jadąc bardzo agresywnie spowodował groźnie wyglądający upadek Krystiana Pieszczyka.

- Nie tego się spodziewaliśmy - powiedział Tadeusz Zdunek, prezes Stowarzyszenia GKŻ Wybrzeże. - Byliśmy bardzo starannie do tego meczu przygotowani. Zawodnicy nie mogli na kłopoty finansowe. Postaraliśmy się, żeby większość dostała środki na ten start. Ci którzy byli najbardziej zadbani pojechali najsłabiej. To co dziś się stało jest dla mnie totalnym szokiem. Bardzo liczyliśmy na ten mecz. Byliśmy pewni, że go wygramy. Pierwszy i drugi bieg był dla nas szokiem i do tej pory nie mogę dojść do siebie.

- Zawody były bardzo ciekawe - dość zaskakująco podsumował mecz Paweł Jäder, menadżer FOGO Unii. - Może wynik o tym nie mówi, ale gospodarze postawili zacięty opór. Spotkanie dobrze się ułożyło. Cieszę się ze zwycięstwa. Było nam potrzebne.

- Widać dużą różnicę punktową między drużynami - powiedział Thomas H. Jonasson. - Dużo się dzieje wokół drużyny. Głównym problemem jest teraz motywacja. Możemy być dużo lepsi.

- Cóż powiedzieć - przegraliśmy sromotnie - ocenił mecz Stanisław Chomski, trener Renault Zdunek Wybrzeże. - Może nie aż tak bezbarwnie. Piętą achillesową były przegrywane starty. Niektóre biegi były źle rozegrane. Straciliśmy dużo pozycji. Wyglądało to jakbyś byli mniej zmotywowani, zdeterminowani. Potencjał w naszym zespole jest, ale nie ma wyraźnego lidera.

Gdańszczanie przegrali z leszczynianami jak najbardziej zasłużenie. Od porażki bardziej boli styl w jakim została poniesiona. Zawodnicy gości momentami ośmieszali gdańszczan. Po meczu z FOGO Unią trudno o optymizm przed kolejnymi meczami. Trudno liczyć na wygrane w Gdańsku gdy nominalni liderzy nie wygrywają biegów, mają nawet problem z wygraną z jednym z rywali.

Podejmą walkę?

W niedzielę rozbita nie tylko sportowo, ale i psychicznie, gdańska drużyna będzie walczyła o punkty we Wrocławiu.

W obu ekipach brakuje są zmiany w porównaniu do ostatnich spotkań. Piotr Szymko, który po raz pierwszy poprowadzi gdańszczan do awizowanego składu nie zgłosił Fredrika Lindgrena. Szweda zastąpi Renat Gafurow, który podczas ostatniego meczu pauzował. "Fredka" zna wrocławski tor, bo w sezonie 2012 jeździł w barwach Sparty. Nie można wykluczyć, że Lindgren dostanie szansę występu. Dzień wcześniej będzie startował w Grand Prix w Pradze. We Wrocławiu przyda się jeśli pojędzie tak jak ostatnio w lidze szwedzkiej, w której w sześciu startach zdobył 15 punktów. Jeśli pojędzie tak jak z Fogo Unią to szkoda ściągać go na mecz.

W ekipie wrocławskiej po raz pierwszy w tym sezonie będzie miał okazję się zaprezentować Zbigniew Suchecki, który zastąpi Troya Batchelora. Australijczyk podobnie jak Lindgren i Tai Woffinden dzień wcześniej pojędzie w Grand Prix. Również w tym przypadku nie można wykluczyć, że "Kangur" znajdzie się w składzie za Sucheckiego.

Faowrytem meczu będą wrocławianie, którzy w przypadku wygranej zepchną gdańszczan na przedostatnie miejsce w tabeli. O wyniku jaki padnie w niedzielę ważniejsze jest pytanie jak zaprezentuje się gdańska drużyna? Czy ostatnie wydarzenia spowodują, że gdańszczanie po prostu odjadą mecz, czy może nastąpi mobilizacja. Jeśli podopieczni Piotra Szymko będą walczyli to nikt nie będzie miał do nich pretensji za porażki.

**Tomasz Łunkiewicz
fot. Sławomir Żylak**

Renault Zdunek Wybrzeże Gdańsk Betard Sparta Wrocław

1. Renat Gafurow
2. Leon Madsen
3. Artur Mrocza
4. Marcel Szymko
5. Thomas H. Jonasson
7. Dominik Kossakowski

9. Tai Woffinden
10. Jurica Pavlic
11. Tomasz Jędrzejak
12. Zbigniew Suchecki
13. Maciej Janowski
15. Patryk Dolny

Czarne dni gdańskiego żużla

Sporo działo się w gdańskim żużlu w ostatnich dniach. Niestety niewiele dobrego. W niedzielę po meczu doszło do przepychanek w parkingu, w poniedziałek oficjalnie gdańską drużynę opuścił trener Stanisław Chomski. Nowym trenerem Renault Zdunek Wybrzeże został Piotr Szymko.

Po niedzielnych meczu gdański żużel ponownie był na ustach całej Polski, niestety nie z powodu niespodziewanego wyniku sportowego, a wydarzeń mających ze sportem mało wspólnego. Gdy kibice gdańskiego żużla liczą, że gorzej być nie może tak się właśnie dzieje.

Sytuacja w gdańskim żużlu jest zła, a z każdym dniem wydaje się robić coraz gorsza. Nie da się ukryć, że przyczyną są pieniądze, a właściwie ich brak. Przez pustki w kasie powstaje zadłużenie wobec zawodników. Co powoduje, że puszcza nerwy. Według informacji portalu sportowefakty.pl po meczu z Fogo Unią Leszno w parkingu gdańskiego stadionu doszło do przepychanek między teamami gdańskich zawodników!

Po meczu z Fogo Unią gdańscy zawodnicy na dłuższy czas zamknęli się

w szatni na rozmowę z trenerem. Dyskutowano o meczu, a zawodnicy chcieli przekonać trenera do pozostania w Gdańsku. Według informacji portalu sportowefakty.pl, w parkingu po zakończeniu spotkania doszło do przepychanek z udziałem członków teamów Artura Mroczy, Krystiana Pieszczyka i Thomasa H. Jonassona! Po dokładnej analizie zapisu monitoringu zapadła decyzja o karach dla uczestników zajścia

Chomski odszedł do Torunia

W niedzielę po meczu z FOGO Unią Leszno Tadeusz Zdunek prezes Stowarzyszenia GKŻ Wybrzeże zapowiedział, że najprawdopodobniej gdańska drużyna będzie miała nowego szkoleniowca, jednocześnie mówił, że będzie rozmawiał ze

Stanisławem Chomskim. Sam trener po konferencji prasowej mówił, że to jego ostatni mecz w roli trenera Renault Zdunek Wybrzeże.

W poniedziałek doszło do spotkania Tadeusza Zdunka i Stanisława Chomskiego. Trener podtrzymał swoją decyzję i przestał pełnić funkcję szkoleniowca gdańskiej drużyny.

"Podkreślamy, że zarówno GKS Wybrzeże S.A. jak i trener Stanisław Chomski kończą kilkuletnią współpracę w zgodzie i w dobrej wierze, życząc sobie wzajemnie sukcesów sportowych w przyszłości. Mamy nadzieję, że decyzja o zakończeniu współpracy zostanie uszanowana przez zawodników naszej drużyny, a także jej sympatyków. Wyrażamy nadzieję na dobrą postawę gdańskich żużlowców, którzy w dalszym ciągu będą mogli liczyć na wierne wsparcie kibiców." - można przeczytać w specjalnym oświadczeniu Tadeusza Zdunka i Stanisława Chomskiego.

W poniedziałek wieczorem oficjalnie pożegnali trenera Chomskiego klubowi działacze, najbliżsi współpracownicy szkoleniowca, a także obecni w Gdańsku zawodnicy oraz ich rodzice i mechanicy. Trener Chomski, w podzięko-

waniu za wieloletni trud włożony w pracę w naszym klubie, otrzymał od przybyłych gości liczne upominki, w tym efektowny gdański kufel z cynową przykrywką. - Życzylbym sobie, aby każde moje dotychczasowe pożegnanie z klubami miało taką miłą formę. Dziękuję za to i nie ukrywam, że łezka w oku się kręci - mówił na spotkaniu Stanisław Chomski, który został trenerem Unibaxu Toruń.

Stanisław Chomski objął gdańską drużynę w 2010 roku. Pod jego wodzą gdańszczanie wywalczyli dwa awanse do ekstraklasy - w 2011 i 2013 roku. "Stanley" prowadził Wybrzeże w 85 meczach.

Nowy trener

Tylko kilka godzin drużyna Renault Zdunek Wybrzeże była bez trenera. Szkoleniowcem gdańszczan w poniedziałek został Piotr Szymko.

Piotr Szymko to wychowanek gdańskiego klubu. W Wybrzeżu jeździł w latach 1980-81 i 1983-84. W ostatnich latach najpierw prowadził szkółkę na mini torze w Gdańsku, a potem był trenerem w Pile. W tym roku ponownie przejął szkółkę na mini torze.

Tomasz Łunkiewicz



Stanisław Chomski w poniedziałek oficjalnie pożegnał się z gdańskim klubem

Bilans Stanisława Chomskiego w Gdańsku

2010 - 12 wygranych - 0 remisów - 10 porażek
2011 - 13 -1 -6
2012 - 5 -1 -14
2013 - 12 - 1 - 4
2014 - 1 - 0 - 4
Łączny bilans - 43 - 3 - 38



SPORT W SZKOLE

z Energa

Wielki finał ENERGA Basket Cup



32 zespoły, po 16 dziewcząt i chłopców, wyłonione w eliminacjach 8 czerwca będą rywalizować w ERGO Arena w wielkim finale ENERGA Basket Cup.

ENERGA Basket Cup - największy w Polsce turniej koszykarski dla młodzieży po raz kolejny swój ogólnopolski finał rozegra w Gdańsku. Już 8 czerwca o tytuły Mistrza Polski walczyć będzie po 16 zespołów dziewcząt i chłopców wyłonionych spośród około 6000 drużyn ze szkół podstawowych z całego kraju. W to święto koszykówki na wszystkich kibiców czeka moc atrakcji, w tym: koncert Dawida Kwiatkowskiego, pokazy streetballowców i cheerleaderek, oraz spotkanie z ambasadorem turnieju - Adamem Wójcikiem i konkursy z nagrodami.

W finale szóstej edycji ENERGA Basket Cup młodzieży zawodnicy, wyłonieni spośród blisko 80 000 uczestników programu, zagrają po raz kolejny w jednym z naj-

nowocześniejszych obiektów sportowych w Polsce, w trójmiejskiej Ergo Arenie. Gra w tego typu hali będzie ukoronowaniem wysiłku i sportowego zaangażowania drużyn, które zdobyły mistrzostwo swoich województw w sezonie 2013/2014. 8 czerwca zobaczymy ostatnie finałowe mecze, które wyłonią młodych Mistrzów i Mistrzynię Polski.

Organizatorzy przygotowali mnóstwo atrakcji dla kibiców:

Dawid Kwiatkowski - główną atrakcją będzie koncert w wykonaniu Dawida Kwiatkowskiego - młodego piosenkarza, który w 2013 roku został nagrodzony dwiema statuetkami w kategoriach "Modny Debiut ESKA.pl" oraz "Odkrycie Roku" podczas gali Glam Awards 2013.



Pod koniec ubiegłego roku ukazał się jego debiutancki album zatytułowany „9893”.

Kacper Lachowicz - niesamowitych pokaz streetballowych umiejętności w wykonaniu znanego z programu „Mam talent” sportowca. Kacper i jego ekipa zaprezentują tricki z użyciem piłki do kosza i pokażą koszykówkę w

ekstremalnym wydaniu. Zobaczymy serie wsadów, popisy żonglerskie i zaprosimy do zabawy publiczność.

Adam Wójcik - Jeden z najlepszych polskich koszykarzy ostatnich lat. 25-letnią karierę zakończył przed rokiem, a w zespole narodowym rozegrał 149 meczów i zdobył 1821 pkt. Ma w dorobku m.in.

osiem złotych medali mistrzostw Polski i taki tytuł w Belgii. Najlepszy strzelec w historii polskiej ekstraklasy - 10 087 punktów. Ambasador programu ENERGA Basket Cup.

Strefa Gwiazd - miejsce, w którym każdy będzie mógł porozmawiać z Adamem Wójcikiem, Andrzejem Plutą

oraz zawodnikami ENERGA Czarni Słupsk i ENERGA Katarzynki Toruń.

Pokaz Cheerleaderek - w przerwie każdego meczu podtrzymywać emocje na parkiecie będzie grupa cheerleaderek, która przygotowały specjalne na tę okazję pokazy artystyczne.

Konkursy - w trakcie finału zaplanowano liczne konkursy w przerwach meczów, w których do wygrania będą iPody oraz oryginalne akcesoria koszykarskie prosto z NBA.

Strefa Malucha - punkt z animacją i pokazami, gdzie każde dziecko znajdzie coś dla siebie i z pewnością nie będzie się nudzić.

Wielki finał ENERGA Basket Cup odbędzie się 8 czerwca w trójmiejskiej Ergo Arenie

**Początek o godzinie 12:00
Wstęp na turniej jest bezpłatny**

fot. Włodzimierz Amerski

Sport w liceum ma się świetnie!

- Młodzież z naszej szkoły tłumnie przychodzi na sportowe zajęcia pozalekcyjne - mówi Małgorzata Tymańska, nauczycielka wychowania fizycznego w XX LO im. Zbigniewa Herberta na gdańskiej Morenie.

Szkoła może się pochwalić jedną z najlepszych infrastruktur w Gdańsku. Do dyspozycji uczniów są duża i mała sala gimnastyczna, siłownia, sala lustrzana, kort tenisowy, Orlik, betonowe boiska do piłki nożnej i koszykówki oraz trawiaste do siatkówki. - Staramy się dostosowywać dyscypliny do sezonu - wyjaśnia Bożena Kondratiuk, dyrektor XX liceum. - Teraz, w okresie wiosenno-letnim, wprowadzamy chociażby lekkoatletykę. Ponadto jest dużo zajęć pozalekcyjnych, w tym piłka nożna, ręczna, koszykówka, siatkówka, aerobik, tenis stołowy czy siłownia.

Ta różnorodność przekłada się na sukcesy podczas różnych imprez. - W tym roku Aneta Goławska zdobyła pierwsze miejsce w Gdań-

sku w biegu na 400 metrów - mówi Małgorzata Tymańska, nauczycielka wychowania fizycznego. - Poza tym Artur Kowalczyk zajął drugie miejsce na 100 metrów, a na sztafeta chłopców 4x100 metrów była trzecia - dodaje.

Kiedy spojrzymy na zeszły rok, powodów do radości było jeszcze więcej. Na Licealiadzie drużyny koszykówki chłopców i dziewcząt zajęły piąte miejsce, siatkarze wywalczyli złoto, piłkarki ręczne i siatkarze uplasowali się na piątej lokacie, zaś sztafeta pływacka wywalczyła brąz.

- Możemy się także pochwalić sukcesami pozaszkolnymi - podkreśla Kondratiuk. - Wśród naszych uczniów są reprezentanci. Tegoroczna absolwentka, Klaudia Mańkucka, odnosi sukcesy w jeździe, Dawid Paluszkiewicz w pływaniu, a Przemek Kamiński jest zawodnikiem Lechii Gdańsk oraz reprezentantem Polski U-18 - wymienia. Przy tak dużej liczbie utalentowanych uczniów, szkoła stara się tworzyć wyspecjalizowane grupy, żeby nie było zbyt wielkich rozsad w składach.



Siłownia - jeden z elementów bogatej infrastruktury sportowej XX LO

Nic więc dziwnego, że uczniowie liceum na Morenie tak chętnie uczestniczą w zajęciach pozalekcyjnych. - Cieszy to tym bardziej, że odbywają się one w soboty - tłumaczy Tymańska. - Przychodzi po dwadzieścia kilka osób i siedzą często po kilka godzin - dodaje. To tworzy bardzo dobry obraz uczniów „Dwudziestki”, którzy przecież faktem, że dzisiejsza młodzież niechętnie garnie się do sportu. - U nas jest inaczej, zwolnień całorocznych jest niewiele - mówi nauczycielka. Ale to nie wszystko. - Poza tym staramy się też działać społecznie. Uczniowie III liceum zaliczają u nas wolontariat z niepełnospraw-

nymi - opowiada o kolejnym przedsięwzięciu inna z nauczycielek WF-u, Elżbieta Kuchta. - Wszystko dzięki naszej współpracy z Polskim Stowarzyszeniem na Rzecz Osób Niepełnosprawnych.

W ogóle szkoła stara się aktywizować nie tylko uczniów, ale wychodzić także do okolicznych mieszkańców. - Jesienią już po raz trzeci będziemy organizować Bieg Dwudziestki - stwierdza dyrektor. - Będą różne kategorie wiekowe, od dzieci po doro-

ślących, więc każdy znajdzie coś dla siebie.

Ostatnią kwestią, która już nie jest tak kolorowa jest kwestia bezpieczeństwa na terenie boisk. Często można tam zauważyć spożywające alkohol osoby, przez co później ciężiej jest o utrzymanie porządku. - Tak, to jest problem. Momentami do wyniesienia było nawet kilka worków szkła. Ale nawet jak był stróż, to po prostu bał się tam schodzić, nigdy nie wiadomo - wyjaśnia Bożena Kondratiuk. - Teraz mamy tylko monitoring, jednak chciałabym, żeby miał on większy zasięg. Szkoda też, że jak już przyjadą służby mundurowe, to też nie robią większego porządku z tą całą sytuacją.

Tak czy inaczej XX liceum na gdańskiej Morenie dość mocno stoi na sportowych filarach. Od lat plasuje się w czołówce międzyszkolnych zawodów i nic nie zapowiada, żeby w najbliższym czasie miało się to zmienić.

Patryk Gochniewski.



Partner wydania

